

Cena egzemplarza z 2
Pobieranie wyższej opłaty
jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata
miesięczna
wynosi z 40
+ 10 zł za dorę-
czenie zamiejsc.
+ 3 zł za dorę-
czenie miejscowe

KURIER POLSKI

Rok II
Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę)
Centrala zamiejscowa 90. Rozmówca publiczna 19-07
Sekretariat przyjmuje od 10 do 12

Piątek, dnia 25 stycznia 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135, PKO „I.K.P.” Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 24

Konferencja Wyszyńskiego z Bevinem

Wzmoczenie tempa prac ONZ

LONDYN (dr). Komisja ogólna ONZ obradowała w sprawie udziału przedstawicieli światowej federacji pracy w radzie gospodarczo-społecznej.

Na posiedzeniu komisji powierniczej delegat Syrii atakował Francję, zarzucając jej nielojalną politykę na Bliskim Wschodzie.

Wyszyński, który przybył do Londynu, konferował z Bevinem. W związku z jego przybyciem do Londynu przewidziane jest wzmocnienie tempa prac ONZ.

Następnie odbyło się nieoficjalne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla zamianowania sekretarza generalnego. Do funkcji tej przywiązana jest pensja w wysokości 20.000 dolarów rocznie, ponadto dodatek funkcyjny tej samej wysokości. Wybór sekretarza przewidziany jest na 5 lat. Dnia poprzedniego odbyło się już jedno posiedzenie, które jednak nie doprowadziło do żadnego rezultatu.

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa znajdują się pisma delegacji sowieckiej i ukraińskiej w sprawie Grecji i Indonezji.

Na posiedzeniu komisji prawniczej przeszedł 22 głosami przeciwko 21 wniosek delegata Libanu, na podstawie którego urzędnicy ONZ wybierani będą na podstawie tajnego głosowania. W taki sposób wybrano przewodniczącą generalnego zgromadzenia ONZ Spaaka.

LONDYN (FA). Na plenarnym posiedzeniu ONZ min. Byrnes wy-

głosi dłuższe przemówienie, po czym prawdopodobnie w piątek uda się już w drogę powrotną do Waszyngtonu.

LONDYN (FA). W związku z wnioskiem Związku Radzieckiego i Ukrainy Rada Bezpieczeństwa ma już teraz do rozstrzygnięcia 3 zag-

adnienia, a mianowicie: Iranu, Grecji i Indonezji. Brytyjskie koła miarodajne nie sprzeciwiają się bynajmniej rozpatrzeniu sprawy wojsk angielskich w Grecji, stwierdzając, że dyskusja na ten temat przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji.

Tajemnicze miasto podziemne pod Poznaniem

Rewelacyjne odkrycie władz bezpieczeństwa

POZNAŃ, (sm). W ostatnich dniach władze miejscowe dokonały w Sulęcinie niecodziennego odkrycia. Pod miastem natrafiono na istnienie drugiego miasta podziemnego ogromnie rozbudowanego bo rozciągającego się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Miasto to posiada charakter wyłącznie fabryczny. Są tam fabryki części samochodowych, warsztaty mechaniczne, montownia silników i elektrownia. Istnieje tam również dwutorowa linia kolejowa z rozjazdami do bocznych ulic, gęsto rozprawiona sieć elektr. oraz

kanalizacja. Znalezione książki w języku czeskim i węgierskim oraz kuchnię i ślady urządzeń mieszkalnych nasuwają przypuszczenie, że w mieście tym zatrudniano tysiące robotników z obcych krajów. Celem dokładnego zbadania tego terenu władze milicyjne przygotowują specjalną ekspedycję, która zajmie się dokładnym zbadaniem terenu. Ponieważ nie można wykluczyć istnienia w tym mieście band niemieckich ekspedycja milicyjna zaopatrzona zostanie w broń i maski gazowe.

Gouin następcą de Gaulle

PARYŻ (FA). Kryzys wewnętrzny we Francji nie został jeszcze za-

zniesiony, jednak zarówno socjaliści jak i komuniści zgodzili się już na wybór socjalisty Feliksa Gouin. Jest to jedyna kandydatura, którą zapewne przyjmą wszystkie 3 czołowe stronnictwa polityczne. Gouin prowadzi rozmowy z przedstawicielami stronnictw na temat ewentl. podziału tek. Z wysunięciem kandydatury

Feliksa Gouin, socjaliści wycofali kandydaturę Auriola.

Prasa amerykańska, komentująca kryzys rządowy we Francji, stwierdza, że bez względu na to, jak kryzys się zakończy, gen. de Gaulle pozostanie symbolem oporu Francji wobec najeźdźcy.

Gen. de Gaulle przebywa pod Paryżem i zamierza wyjechać do Kanady.

20 milionów haraczu dziennie płaciła Francja Niemcom

NORYMBERGA (FA). Oskarżyciel francuski przedstawił Trybunałowi dokumenty, że wartość zrabowanych przez Niemców we Francji przedmiotów i produktów wszelkiego rodzaju była trzykrotnie wyższa od kosztów okupacji. Niemcy wywieźli z Francji ogółem 80% stanu pogłowia bydłowego i zapasów żywności, 60% produktów jajczarskich i 50% zapasów win. W latach 1940-

do 1944 zmarło we Francji na skutek niedożywienia 150.000 osób. Przedłożone Trybunałowi fotografie starców z przytułku pod Paryżem pokazały, jak wyglądali we Francji ludzie żyjący z niemieckich przydziałów. Z kolei oskarżyciel omówił rabunkową gospodarkę niemiecką w Belgii, gdzie Niemcy wyniszczyli cały przemysł włókienniczy, jeden z największych przemysłów belgijskich. Niemi-

Organizacja „X” zakazana

ATENY (FA). Greckie wojska rządowe opanowały całkowicie sytuację w porcie Calamata, przy czym powstańcy zwolnili wszystkich zakładników. Premier grecki Sofulis oświadczył, że organizacja „X” została zakazana. Delegacja greckiej organizacji „EAM” bawi jeszcze w Moskwie.

Attlee o Indonezji

LONDYN (PAP-dr). Na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu angielskiego, zwołanego na skutek not, wniesionych do ONZ przez delegata ZSRR i Ukrainy, przemawiał premier Attlee, omawiając sytuację w Grecji i Indonezji. W sprawie Indonezji Attlee oświadczył, iż b. ambasador angielski w Moskwie, Kerr, który wyjechał do Bawonii, przeprowadził rozmowy z gubernatorem holenderskim van Mookem i przedstawicielem rządu indonezyjskiego.

Emigracja włoska do Ameryki południowej

RZYM (dr). Deputowany włoski Ettore Viola, wysoki komisarz stowarzyszenia kombatantów, odjedzie do Ameryki południowej, celem studiowania z władzami Brazylii, Argentyny i Chile możliwości zatrudnienia robotników włoskich.

Komisja czterech mocarstw

LONDYN (FA). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych, obradujący nad zredagowaniem traktatów pokojowych, postanowili wyłonić komisję 4 mocarstw, z przedstawicielami tych państw, które są bezpośrednio zainteresowane. Co do traktatu pokojowego dla Włoch państwami tymi mają być Wielka Brytania, Stany Zjedn., Związek Radziecki i Francja. Każdy delegat tych państw otrzyma jeszcze 2 doradców, przy czym komisja przeprowadzi badania na miejscu.

cy wywieźli z Belgii ponad 1 1/2 miliona kg metalu. Ciężki przemysł belgijski pracować musiał dla niemieckich sił zbrojnych, a kiedy zabrakło surowców, Niemcy powywozili urządzenia. Haracz, nałożony



Oskarżony Speer

Francji na utrzymanie armii okupacyjnej, wynosił 20 milionów marek dziennie. Ogólna suma utrzymania wojska wynosiła 6 miliardów 312 milionów franków.

Następnie prokurator amerykański przystąpił do oskarżenia przeciwko Fritschowi.

Oskarżenie przeciw Hessowi musiało odroczyć wskutek nieobecności jego obrońcy.

Przymusowa rejestracja w Niemczech

LONDYN (dr). Międzysojusznicza Rada Kontrolna nad Niemcami zarządziła przymusową rejestrację w „arbeitsamtach” wszystkich mężczyzn od 14 do 65 i kobiet od 15 do 50 roku życia. Osoby chore mogą złożyć podania o zwolnienie ich z obowiązku pracy.

Aresztowanie b.komendanta obozu Oranienburg

BERLIN (FA). Władze angielskie w Niemczech aresztowały b. komendanta obozu w Oranienburgu. Oskarżony on jest m. in. o zamordowanie 20.000 Rosjan w tym obozie.

Spis ludności w Niemczech

LONDYN (dr). W angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec sporządzono spis ludności celem zorientowania się jak najlepiej rozmieścić przebywających w angielskiej strefie okupacyjnej. Spis wykazał, że w angielskiej strefie okupacyjnej zamieszkuje 21.500.000 osób.

Szwecja i Dania dla polskich dzieci

WARSZAWA (a). Przedstawicielki Międzynarodowego Towarzystwa Pomocy Dzieciom, w osobach pani Lind (Szwecja) i pani Braesrup (Dania) przyjechały do Polski celem zorganizowania pomocy dzieciom polskim. Głównym pragnieniem Towarzystwa jest zaopiekowanie się kilkoma zakładami, prowadzonymi przez instytucje społeczne lub osoby prywatne.

Szwecja dostarczy dla wyekwipowania paru zakładów urządzeń domowych, odzieży i materiałów tekstylnych, natomiast Dania dostarczy produktów żywnościowych.

Kolejarze przyrzekają

WARSZAWA (PAP-G). Uczestnicy pierwszej konferencji działaczy kulturalno-oświatowych, kolejarzy, obradujących w pierwszą rocznicę oswojonego Warszawy, wystali do Prezydenta KRN Bolesława Bieruta telegram z wyrazami najserdeczniejszych pozdrowień oraz zapewnien, że kolejarze polscy dołożą starań prowadzących do odbudowy życia gospodarczego i usprawnienia transportu kolejowego. Podobny telegram wysłali do premiera Osóbki-Morawskiego.

3 i pół miliona bezrobotnych w USA

WASZYNGTON (PAP-dr). Według danych Min. Pracy liczba bezrobotnych w USA łącznie ze zdembliowanymi żołnierzami wynosiła w dniu 1. 1. br. 3 i pół miliona. Min.

Pracy przypuszcza, że na wiosnę roku bieżącego liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. wzrośnie do 8 milionów.

Podział niemieckiej floty wojennej

LONDYN (FA). Wspólny komunikat wydany przez Stany Zjedn., Związek Radziecki i Wielką Brytanię ustala następujący podział niemieckiej floty wojennej. Z 2 krążowników, krążownik „Nürnberg” otrzymuje Związek Radziecki, krążownik „Prinz Eugen” — Stany Zjednoczone. Z kontrtorpedowców niemieckich otrzymują: 13 — Wielka Brytania,

10 — Związek Radziecki, 7 — Stany Zjednoczone. Każde z trzech mocarstw otrzymuje dla celów doświadczalnych po 10 niemieckich łodzi podwodnych, reszta zostanie zatopiona. Niemcom pozostawione będą tylko małe strażnicze statki przybrzeżne. Co do okrętów, które mają być przyznane Francji toczą się jeszcze pertraktacje.

Min. Jedrychowski u marsz. Tito

WARSZAWA (PAP-dr). Do Warszawy powrócił dr Jedrychowski, min. żeglugi i handlu zagranicznego, który bawił w Belgradzie, gdzie 18 bm. podpisano umowę handlową między Polską a Jugosławią. Min. Jedrychowski został przyjęty przez

marszałka Tito na dłuższej serdecznej rozmowie.

W czasie pobytu min. Jedrychowskiego w Belgradzie odbyła się tam uroczystość ku uczczeniu rocznicy wyzwolenia Warszawy.

O współdziałanie wszystkich w łepieniu nadużyć

W ślad za dekretem o sądach doraznych powołuje się w tej chwili do życia na terenie całego kraju komisje specjalne do walki z nadużyciami. Komisje te tworzy się na podstawie ustawy z dn. 6. 11. 45 r. Mają one na celu wykrywanie i ściganie przestępstw godzących w interesy gospodarcze lub społeczne państwa, a zwłaszcza nadużyć władzy, grabieży mienia publicznego, albo będącego pod zarządem publicznym, korupcji, łapownictwa, spekulacji i tzw. szabrownictwa. Materiały zebrane przez komisje specjalne przekazywane będą do dalszego postępowania sądom doraznym.

Przez powołanie do życia komisji specjalnych okres organizacji sądów doraznych zostaje zamknięty i w najbliższym już czasie należy spodziewać się pierwszych rozpraw. Rozpoczęcie działalności sądów doraznych staje się koniecznością, gdyż sankcje, przewidziane w ustawach o przestępstwach podlegających tym sądom, nie wystarczają i nie zahamują procesu dezorganizacji naszego życia przez elementy przestępcze. Będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy sprawcy będą karani i gdy w społeczeństwie ustali się świadomość, że nikt, kto popełnia zbrodnie, nie ujdzie rąk sprawiedliwości.

W łepieniu nadużyć i zbrodni winni współdziałać wszyscy obywatele, jak i wszystkie organizacje polityczne i społeczne, wszystkie urzędy i instytucje, wszyscy bowiem jesteśmy współodpowiedzialni za losy naszego państwa, które tylko w warunkach pełnego poszanowania i przestrzegania prawa może się rozwijać normalnie.

Podkopywaniu fundamentów państwa przez różnego rodzaju zbrodniarzy i przestępców, złodzieją gromadzących publicznego, łapowników, defraudantów, nieuczciwych urzędników i innych spekulantów musi być postawiona tania, a elementy anarchizujące nasze życie muszą być wyeliminowane z szeregu uczciwego społeczeństwa.

Na konferencjach komisji specjalnych podkreślono dwa ważne momenty. Pierwszy z nich to ustalenie zasady, że każdy sprawca zbrodni będzie pociągnięty do odpowiedzialności i surowo ukarany. Nikt, kto popełnia przestępstwo, nie może uciec wymiarowi sprawiedliwości. Im wyższe stanowisko w hierarchii społecznej zajmuje przestępca, tym surowsza spotyka go kara.

I drugi moment podniesiony przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Toruniu, że przestępstwa podlegające sądom doraznym dopuszcza się i ten, kto wiedząc o popełnionym przestępstwie, nie zawiadomi o tym właściwych czynników. Taka wykładnia ustawy o sądach doraznych nakłada na społeczeństwo obowiązek jak najszerzej pojętego współdziałania z wymiarem sprawiedliwości w walce z przestępczością, podrywającą porządek prawny w Polsce. Nikt obecnie nie będzie mógł sarknąć na demoralizację naszego życia przez elementy przestępcze, gdyż każdy z nas może

prawy naszego życia na tym ważnym odcinku.

Ustawa o sądach doroznych ma nie mniej ważne znaczenie prof-laktyczne. Każdy wie teraz co go czeka. Kto mimo to odważy się wejść na drogę przestępczą tego nie spotka inny los, jak całkowite wyeliminowanie z szeregu uczciwego społeczeństwa polskiego.

(Tr.)

Wieczór artystyczny w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP-G). Z inicjatywy Żydów polskich w Szwecji, odbył się w Sztokholmie wieczór artystyczny z udziałem wybitnych sił artystycznych szwedzkich oraz polskiej pianistki Witkowskiej. Obecny na koncercie ambasador Polski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Warszawa - Zakopane

WARSZAWA (PAP-dr). W najbliższych dniach uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Warszawą a Zakopanem przez Katowice—Dziedzice—Spytkowice i Sucha. Na razie kursować będą raz na tydzień 2 wagony, następnie wprowadzona będzie komunikacja codzienna. Przejazd na trasie Warszawa—Zakopane potrwa około 20 godzin.

Zasiłki dla ofiar walk o ustrój demokratyczny

WARSZAWA (a). W Min. Pracy i Opieki Społecznej opracowywane są przepisy wykonawcze do Ustawy „O zasiłkach i pomocy dla rodzin ofiar wrogów demokratycznego ustroju w Polsce”.

Ustawa przewiduje pomoc dla wdów w wysokości 60% uposażenia urzędnika X kategorii, dla dzieci 40% upos. urzęd. X kat. Nadto pomoc przewiduje, zaopatrzenie żywnościowe takie, jak dla pracownika państwowego, bezpłatne leczenie w ubezpiecz. społ. na koszt państwa oraz szereg innych ułatwień życiowych, jak pomoc w umieszczeniu dzieci w zakładach naukowych oraz przyjmowaniu do pracy.

Uzupełnienie kadr Milicji Obywatelskiej

WARSZAWA (PAP-dr). Ze względu na konieczność uzupełnienia kadr Milicji Obywatelskiej ogłasza się ochotniczy zaciąg kandydatów do szeregów tej instytucji. Warunkiem przyjęcia jest: obywatelstwo polskie, wiek od 18—25 lat, wykształcenie nie niższe 4 klas szkoły powszechnej, zaświadczenie o niekaralności. Podanie o przyjęcie powinno również zawierać krótki życiorys i powinno być zaopatrzone w zaświadczenie związku zawod. oraz 2 fotografie.

Na marginesie procesu norymberskiego

Niemcy niszczyli ludzi pracą

Jeden z prokuratorów francuskich w procesie norymberskim, Jacques Hertzog, oświadczył m. in., że przymus pracy stosowany wobec cudzoziemców w Niemczech miał na celu „osłabienie potencjału ludzkiego w krajach okupowanych”. Niemcy powzięli plan „wyzniszczenia ludzi pracą” i konsekwentnie go realizowali. Hertzog przedstawił materiał dowodowy z pewnego zebrania hitlerowskiego, odbytego w Berlinie. Obecny na zebraniu był również Goebbels. Dokument przedstawiony przez Hertzoga, głosił m. in.:

„Co się tyczy zniszczenia życia społecznego, Goebbels jest zdania, że następujące grupy powinny być wyteplone: Żydzi, cyganie, bezwarunkowo Polacy po przebyciu 3—4 lat w obozach koncentracyjnych, Czesi i Niemcy skazani na śmierć, dożywotnie roboty karne lub dożywotni areszt ochronny (Schutzhaft). Pomysł wyteplenia ich pracą jest najlepszy.”

Otóż właśnie! Niemcy wymyśliłi nowy, ohydny, perfidny, barbarzyński rodzaj śmierci. Mordowali ludzi pracą 14, 16, 18-godzinną. Wypędzali ludzi z obozów koncentracyjnych o kubku czarnej kawy. Przez

Serbowie Łużyccy żądają niepodległości

Przedstawicielka Łużyczan przybyła do Londynu

LONDYN (PAP-dr). Do Londynu przybyła przedstawicielka Serbów Łużyckich, dr Marta Czyżowa, celem poruszenia sprawy tego szczepu słowiańskiego na forum międzynarodowym. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP dr Czyżowa oświadczyła: „Łużycki komitet narodowy, który został wyłoniony po zwycięstwie nad Niemcami, postawił sobie za cel walkę o niepodległość, którą naród łużycki winien uzyskać po kilkuwiekowej niewoli germańskiej. Słowianie łużyccy zdają sobie sprawę, że nadszedł moment wyzwolenia narodowego dla tego najbardziej na zachód wysuniętego bastionu słowiańskiego.”

Łużycki Komitet Narodowy składa się z 25 członków. Prezesem jest, katolicki ksiądz Jan Czyż, a sekretarzem generalnym mąż wysłannicki do ONZ dr Jerzy Czyż. Dr Czyżowa przedłoży ONZ swe memorandum, w którym domaga się, żeby łużycki Komitet Narodowy uznać za reprezentację narodową i dopuścić ich przedstawiciela do ONZ oraz żeby ziemię łużycką wydzielić z Rzeszy niemieckiej i uznać jej niepodległość. O tym czy Słowianie łużyccy, których jest jeszcze około pół miliona mogą stanowić oddzielne państwo, czy też przyłączyć się do Polski, lub też Czechosłowacji, ma zdecydować plebiscyt narodowy.

Dr Czyżowa nawiązała kontakt z

Węgierskie Zgromadzenie Narodowe odbyło swe pierwsze zebranie. Tematem obrad była sprawa utworzenia republiki węgierskiej. Premier Attlee złożył w rządzie sprawozdanie o sytuacji na Jawie.

Zamachowiec na Hitlera

ukrywał się pod Wąbrzeźnem

WĄBRZEŹNO (dz). Prasa podała wiadomość o aresztowaniu sprawcy zdemaskowania spiskowca antyhitlerowskiego burmistrza Gördelera z Lipska, niej. Heleny Schwurzel. Na marginesie tej wiadomości nie od rzeczy będzie zanotować ciekawych szczegółów, że burmistrz Gördeler po nieudanym zamachu na Hitlera, ukrywał się dłuższy czas na terenie polskiego Pomorza w pow. wąbrzeskim w miejscowości Myśliwiec odległej zaledwie o 3 km od Wąbrzeźna. Pomocy udzielił mu wówczas Niemiec z nad brzegów Mozeli, pełniący służbę żandarmerii rezerwy, niej. Ehses, znany na terenie Wąbrzeźna ze swego antyhitlerowskiego nastawienia. Z momentem, kiedy gestapo wpadło na nieuchwytny jeszcze ślad Gördelera, zbiegł z terenu wąbrzeskiego Ehses, jak również Gördeler, który udał się

delegacjami Polski, Czechosłowacji, ZSRR i Jugosławii, chcąc zapewnić sobie w ten sposób poparcie delegacji tych państw. Przypuszcza się, że również delegacja francuska poprze petycję Łużyczan. Wielu francuskich jeńców wojennych doznało

Półowa fabryk w Ameryce objęta strajkami

LONDYN (dr). Na skutek strajków unieruchomionych zostało w 30 stanach Ameryki Północnej 1.300 zakładów przemysłowych, a więc 40 do 50 proc. ogólnej gospodarki przemysłowej. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd ma zamiar wziąć pod swoją administrację państwową zakłady prze-

czynnej pomocy ze strony Słowian łużyckich w czasie niewoli w Niemczech. Dr Czyżowa, która była działaczką oporu na Łużycach osobiście wespół z Polakami organizowała ucieczkę z niewoli francuskiego generała Giraud.

mysłowe, w szczególności zakłady przetworów mięsnych. Sytuacja strajkowa w Ameryce może mieć wpływ na sytuację międzynarodową, szczególnie tracąc swą wartość polityczną w dolarach amerykańskich dla Anglii i innych państw w Europie i Azji.

Delegacja Polonii amerykańskiej w Berlinie

BERLIN (PAP-G). Szef komisji w Berlinie podejmował wracających do Stanów Zjedn. po jedynosięcznym pobycie członków Polonii amerykańskiej z sen. Nowakiem na czele. Na przyjęciu obecni byli również członkowie delegacji polskiej na procesie w Norymberdze z prok. Nowakiem na czele oraz kilku oficerów armii amerykańskiej, pochodzenia polskiego. Amerykańscy goście żywo

interesowali się losem Polaków w Niemczech i przebiegiem repatriacji naszych rodaków w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Podzielili się również wrażeniami o Polsce. Oficerowie podjęli się akcji zorganizowania dostawy odzieży i żywności dla ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego. Na zakończenie wyświetlano film Wojska Polskiego.

Polityka zagraniczna Włoch

LONDYN (dr). Premier włoski de Gasperi wygłosił ekspozycję na temat polityki zagranicznej Włoch. Określając stosunek Włoch do Jugosławii Gasperi oświadczył, że przyjaźń włosko-jugosłowiańska jest ko-

nieczna. W sprawie granic z Jugosławią i Austrią de Gasperi jest zwolennikiem linii Wilsona z 1919 r. W stosunku do Francji Włochy — zaznaczył de Gasperi — muszą starać się umacniać przyjaźń, lecz Francja winna nie zapominać, że organizm Włoch jest jeszcze chory.

W sprawie Morza Śródziemnego Włochy będą się ściśle trzymały propozycji angielskich. Jeśli wyspy na morzu Egejskim zostaną przyznane Grecji, Włochy zażądają, aby pozostały one terenem pracy dla robotników włoskich.

Na temat kolonii de Gasperi oświadczył, że suwerenność Włoch w Tripolitani nie jest kwestionowana. Etiopia żąda dostępu do morza poprzez Erytreę. Gasperi stanowczo zaprzeczył przeciwko rekwizowaniu majątku włoskiego znajdującego się za granicą.

Więźniarki Stutthofu

porzucono na pełnym morzu

PUCK (dz). Przybyła do Pucka córka znanego działacza kaszubskiego śp. Antoniego Miotka, Stefania, która dłuższy czas była w obozie w Stutthofie, skąd ewakuowana została

w momencie zbliżania się wojsk radzieckich na wyspę Rugie. Przeszło trzy tysiące kobiet i dziewcząt polskich spędzono do portu i załadowano na 6 wielkich barek morskich po 500 na każdą. Specjalne holowniki z SS-manami wyprowadziły barki na otwarte morze i tam w odległości kilkuset mil od brzegu, pozostawiły na łasce losu. Można sobie wyobrazić, co za dantejskie sceny się działy na barkach, porzucanych w obrzymich odległościach od siebie, tym bardziej, że kobiety były pozbawione jedzenia i wody, a morze było silnie wzburzone. W ciągu paru dni na barce, na której znajdowała się Stefania Miotkówna, zmarło 140 osób; szereg kobiet powariowało. Barka najechała na skałę i na szczęście, przejeżdżając statek szwedzki uważał awarię i podpłynął do niebezpiecznych ofiar bestialstwa niemieckiego. Przy pomocy specjalnego aparatu na linach przenoszono na pokład zbawczego statku po 2 bezwładne, na pół przytomne kobiety. Akcja ratunkowa trwała dłuższy czas, po czym statek odpłynął do jednego z najbliższych portów duńskich, gdzie już były wojska brytyjskie. Ofiarami społeczeństwo duńskie zajęło się bardzo serdecznie umieszczając po sanatoriach, gdzie poddane zostały specjalnemu leczeniu na koszt organizacji społecznych. Obecnie, po szeregu miesięcznych kuracji znaczna część tych prawdziwych męczenniczek polskich wróciła do kraju. Stefania Miotkówna twierdzi, że rozkaz wywiezienia i zatopienia barek na morzu wydał „gauleiter” Albert Forster. Co do pozostałych barek nie ma żadnych wiadomości, pomimo zarządzonej wówczas poszukiwań.

przed blokiem nago na śniegu i mrozie, przyprawiło o śmierć nawet najodporniejsze organizmy.

Były okresy, w których ani ciężką pracą ani głodem nie zdołano nadażyć wymaganiom „góry” obozowej. Wtedy odbywały się ostawione „selekcje” obozowe. Ofiarą takich selekcji padało od kilkuset do kilku tysięcy ludzi. Znaleźli oni śmierć w komorach gazowych i w specjalnych „instytutach doświadczalnych” (np. Ybbs i Harthem). Na dwa tygodnie przed oswoobodzeniem obozu w Gusen II zamordowano tam pewnego wieczoru 800 ludzi dragami i łopatami. Z 5.000 żydów, transportowanych z obozu Mauthausen do obozu w Grunskirchen, zginęło 800 na krótkiej przeźreni (4 km) z obozu Mauthausen do mostu kolejowego na Dunaju. Tytuł zastrzelonych naliczyli więźniowie, wysłani z obozu do celu zebrania trupów i zwiezienia ich do krematorium.

Niemcy niszczyli ludzi wszystkimi sposobami: najchętniej pracą, bo to przynosiło im zysk. Zdrowych i silnych na ogół nie niszczone. Za to biada chorym i słabym! Dla nich byli bez litości! Po wyeksploatowaniu sił ludzkich każdy szkielet odbyć musiał wędrowkę przez krematorium, aby popiołami swymi użyźnić ziemię niemiecką.

Czyżby wszystkie te zbrodnie miały Niemcom ująć bezkarnie?

Z naszego odcinka

Zachowajmy tradycję

Naród nasz od wieków przywiązany jest do tradycji. W nich to szukał pokrzepienia i zbudowania. Już prado-kowie nasi, kiedy żyli jeszcze w pogaństwie, silnie byli przywiązani do tradycyjnych obrządków. Naród nasz kochał swoich kapłanów i pieśniarzy, co na lutni i gęśli wygrywali radosne i smutne wydarzenia przeszłości, co wskazywali właściwą drogę postępowania, a ganili poczynania złe. W skupieniu wsluchiwały się gromady w słowa tych pieśni i przenosiły się wyobraźnią w przeszłość, podziwiając czynny praocjów swoich. A później wracali do domów do wrzecion, do plugów i pracując, myśleli nad tym, jak by dorównać przodkom swoim w miłości do kraju.

Znalazłem kiedyś stare roczniki niemieckich czasopism sprzed 100 lat. I tak kiedy wspomina się tam o głębokim przywiązaniu narodu polskiego do tradycji, autor niemiecki stwierdza, że żaden naród na świecie tak silnie nie tkwi w przywiązaniu do swoich tradycji, jak naród polski. Ale równocześnie stara się złośliwie to przywiązanie naświetlić, twierdząc, że Polacy są bezkrytycznie przywiązani do swoich tradycji nawet wtedy, gdyby one miały łączyć się z wspomnieniami dla nich przykrymi. Niemiec ten rozumie, że rozumny naród czerpie naukę i wskazania nawet ze wspomnień dla niego bolesnych. Wama, czy Cecora budzą w Polaku tak samo dumę jak Wiedeń czy Grunwald. Dzięki przywiązaniu do tradycji, nie wynarodowiliśmy się, nie zatraciliśmy polskiej duszy nawet w najcięższych chwilach niewoli.

Już prawie tysiąc lat należymy do wielkiej rodziny narodów chrześcijańskich. Przystaliśmy sobie i dostosowaliśmy do obyczajów naszych chrześcijańskich przesłanki i zasady i włączyliśmy je w nasze tradycje. Dlatego też nie chcemy się wyrzec ani opłaska, ani kolęd, ani uroczystych procesji Bożego Ciała, ani nabożeństw i świąt, ani wielu, wielu innych głębokich i silnie z naszymi tradycjami związanych obyczajów. Święto Matki Boskiej Siewnej, czy też Matki Boskiej Zielnej, tak samo jest splecione z naszym narodowym sentymentem, jak „Wianki” czy „Wieńcowe”. Bohaterami narodowymi są dla nas tak samo chłop Bartosz Glowacki, jak ksiądz Józef Poniałowski.

Stąd też należało by zastanowić się, które stronnictwo polityczne najwięcej nam zabezpiecza tę tradycję, do której jesteśmy tak przywiązani. Jeżeli przypatrzymy się programowi Stronnictwa Pracy, to stwierdzimy, że program ten budowany jest na zasadach narodowych i chrześcijańskich. Zasady te wymagają zachowania tych świętych dla nas tradycji i zapewniają ich poszanowanie oraz swobodę pielegnowania.

Głowiński Ignacy

Świat w kilku wierszach

Amerykański min. wojny Robert Peterson oświadczył, że w krótkim czasie zarząd w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec przejdzie z rąk władz wojskowych do cywilnych.

Z Jeruzolimy donoszą, że władze zabezpieczyły wszystkie ważniejsze dokumenty w obawie przed ewtl. zniszczeniem ich przez grupy terrorystów. W całej Palestynie wprowadzono godzinę polityczną od zachodu do wschodu słońca.

Angielskie min. wojny opublikowało listę strat wojsk brytyjskich w Indonezji, a mianowicie: 25 zabitych, 52 rannych i 12 zaginionych.

Rząd chiński zwolnił z aresztu jednego z wybitnych przywódców chińskiej partii komunistycznej. Zwolnienie to jest dowodem poważnego traktowania obietnicy o amnestii więźniów politycznych, danej swego czasu przez marsz. Czang-Kai-Szeka.

Do Krakowa przybyła szwedzko-holenderska misja celem repatriacji Holendrów do kraju.

Ojciec św. ogłosił encyklikę z okazji rocznicy powstania Kościoła Unickiego.

Napisał **Alfred Świerkoss**

Morze w przysłowia

Właściwości duchowe człowieka, tak różnorodne a barwne, tak subtelne a zmienne ukształtowały się musiały także pod wpływem tego przemożnego czynnika jakim jest morze. Jeżeli przyjrzymy się bacznie mieszkańcom naszego Wybrzeża, a przede wszystkim ludności rybackiej, zauważymy, że Kaszubi z morzem na stałe związani, pod względem duchowym różnią się od typowego lądowca. Wyróżniają się spokojną, zrównoważoną, skoncentrowaną, ba, nawet zamkniętą w sobie powierzchownością, opanowanymi, flegmatycznymi do pewnego stopnia ostryżnymi, powolnymi ruchami, pochyloną nieco postawą. Nie uganiania się za barwnością stroju, a śpiew ich nigdy nie jest skoczny. W życiu umiarkowani, w pracy powolni, w zamiarach rozważni. Jest w nich coś z wody, z której żyją, wśród której przebywają i którą często walczą. Są niezrozumiali dla kogoś, kto nie odzucha morza.

Kaszubi od wieków nad brzegami Bałtyku osiadli, z krwi i kości Polacy, wypowiedzieli przede wszystkim swój stosunek do wody w przysłowia, niekiedy bardzo głębokich i subtelnych. Garść ich, używanych po dzień dzisiejszy, podajemy:

„Gdańsk bogaty, Królewiec wielki, Toruń piękny, Elbląg obronny” — to przysłowie odnosi się do złoto tego wieku, kiedy lenne Prusy Książęce, rozwijające się i kwitnące pod bokiem i skrzydłem opiekuńczym Rzeczypospolitej, polszczyły się zadziwiająco szybko, bowiem osiedla kmieci polskich sięgały aż po Królewiec. Najbogatszym jednak był wówczas Gdańsk. Stroili się gdańszczanie, mieszczki nie wiedziały już jak się mają nosić. Stąd przysłowie kaszubskie: „Ustrojona, jak lalka gdańska” — to jest bez gustu i pstro. Tak rybacy, jak i rolnicy kaszubszy często i gęsto stykali się na targach w Gdańsku z przekupkami i wogóle z niewiastami, z którymi mieli wiele kłopotu, to też ukuli porównanie: „Gęba lata, jak gdańskiej babie”

Możni tylko patrycjusze i bogatsza mieszczaństwo gdańskie opływało w dostatki, natomiast reszta mieszkańców klepała biedę, czego dowodem przysłowie: „W Gdańsku cielęta miodu nie piją”

Przekleństwem było powiedzenie: „Bodajże nie miał innego chleba, jak w Oliwie”

Była to aluzja do chleba przechowywanego w klasztorze oliwskim, który na skutek nie ulitowania się

nad biedną sierotą przez jednego z patrycjuszy gdańskich, zamienił się w kamień.

Najpiękniej jednak lud nadmorski wypowiedział swój stosunek do morza: „Kto na morzu nie bywał, ten dziwów nie widział”, podkreślając, że: „Kto zna morze, wie co gorze”, a „Jeśli się kto modlić nie umie, nauczy się, niech tylko w morskim będzie szumie”; lub „Komu modlitwa nie smakuje, niech po morzu żegluj”, dla tego też „Żeglarz i gospodarz najszczerzej się Bogu modlą”.

Dużo prawdy zawiera przysłowie: „Kto chce ryby jeść, musi się zmazać”, to też „Rybak suchy, a strzylec mokry djabła wari”. Rybacy kaszubszy z pokolenia na pokolenie uprawiając swe trudne i niebezpieczne rzemiosło morskie, ukuli więc powiedzenie, że „Z ryba-

ka, myśliwego, młynarza nie będzie dobrego gospodarza” i przestrzegają: „Wielką siecią nie łów, gdzie więcierem ułowić możesz małą rybkę”, bo i „Złotą wędka łowić — koszt to wielki, a pożytek mały”, tak jak i „Na gołej wędzie ryby nie będzie”.

Popularnym jest powiedzenie: „Rybak rybaka widzi zdaleka”, a jednak „Śmieje się ostatni, kto ma ryby w matni”. O człowieku gadatliwym mówią: „Jak morze, wszystko na wierzch wyporze”, natomiast o chciwcu: „Pragnąłby ryby zjeść i morze wypić”.

Ulubionym jest przysłowie: „Ryhom woda — a ludziom zgoda”. „Ryba ohyba, lepsza chleba skiba”. Obok przysłów, pełnych mądrości ludowej, występuje na Wybrzeżu i wiele powiedzonek humorystycznych. Dr Florian Cejnowa no-

tuje: „Morze by wysechło, gdyby do niego deszcz nie ściekał” oraz „Z morza padania, starych bab tańcowania, nima wustania”.

Niekiedy zdarza się, że „Rybak schnie, a ryba moknie”, gdy „Do brzegu naszego, nie przypłynie nic dobrego”, a dzieje się to wtedy, gdy nie szczęści się w połowach.

Nie pozbawione prawdy i humoru jest przysłowie, które podajemy w oryginalnej gwarze kaszubskiej: „Chto szepce, ten mó djobła w krzepce” (w grzbiecie). Ze zwrotów używanych w potocznej mowie notujemy: „Jak sę miewosz? Jak groch prze drodze. A Maryczyn Jozef, a Maryczyne klóscze (kluski). Sedzy kukla poed paklepiem. Klazo weżoleło sę”. Natomiast klątwy rybackie nie różnią się niczym od klątw w innych okolicach polskich, jak i rozmaite zaklęcia, jakich się najczęściej używa. „Żeby ce djobel”; „Te djoble”; „Te „klata”; „Te szotora” itd. Z zaklęcia: „Dole Bóg nie”. „Jak Bóg w niebie”; „Nie chcę wróble pyszczać”; „A niech ć chwile wezmą” (chwila oznacza tu chorobę).

„Polska i rewolucja”

Na półkach księgarskich ukazała się książka dra F. Widy-Wirskiego pt. „Polska i rewolucja”.

Tematem jej jest trzeźwa, na szerokiej podstawie teoretycznej przeprowadzona analiza rzeczywistości polskiej, niecojąca się przed realnym, dalekim od złudzeń określeniem naszej sytuacji dzisiejszej. Tym większą siłą przekonującą posiadają argumenty wskazujące metody przełamania smutnego dziś w imię doskonalszego jutra.

Dla kogo troska o przyszłość narodu polskiego nie jest tylko do niczego nie obowiązującym frazesem, winien tę książkę przeczytać uważnie, gdyż znajdzie w niej wiele oryginalnych spostrzeżeń, ustalających zupełnie w nowym świetle szereg dręczących nas problemów.

Książkę „Polska i Rewolucja” nabyć można we wszystkich księgarniach w Polsce w cenie zł 200.

Alchemik

*Choć mię zawiodyły tysiące doświadczeń
I codziem stykam się z życia brzydota
Wierzę niezłomie i twierdzą uparcie,
Że w duszy ludzkiej znajduje się złoto.*

*Chciałbym odnaleźć w wym laboratorium
Wiedzy tajemnej ów wyraz magiczny,
Coby potwierdził tę jasną teorię
Funkcję, równaniem, lub znakiem chemicznym.*

*Już mi się zdaje, że znalazłem wyrok
I chcę zawołać głośno: — eureka!
Złoto dobroci na świat się rozplynie,
Gdy człowiek bratem będzie dla człowieka!*

*Lecz zaraz gaśnie mej radości promień
I myśl o czaszce strudzonej kołata.
Ktoś ze znajomych pośpieszył mi donieść,
Że brat rodzony okradł swego brata.*

*Więc znów powracam do moich obliczeń
Słów i uczynków ważąc własny ciężar.
Już mam! Znalazłem! Ludzie — czy słyszycie!
Przyjaźń braterskie związki krwi zwycięża!*

*Przyjaźń, ...lecz co to? Skąd ta smuga śniada
Na dzień retorty? Patrz: plyn się rozdziela,
Ulata wonią, a gorycz osiada.
— Czyżby przyjaciel zawiódł przyjaciela?*

*A jednak — wierzę. Choćbym miał poruszyć
W poszukiwaniach swych niebo i ziemię,
Wierzę, że człowiek złoto ma w swej duszy,
Więc szukam dalej — uparty alchemik.*

Zofia Strzelecka

Wspaniały dar UNRRA dla Polski

KRAKÓW (PAP-dr). Min. Zdrowia przysłało zakładom produkcji szczepionek wspaniały dar UNRRA dla polskiego przemysłu farmaceutycznego, tj. całkowicie wyposażoną fabrykę penicyliny. Fabryka ta znajduje się w Toronto, w Kanadzie. Z chwilą przybycia specjalnych delegatów zakładowi produkcji szczepionek, którzy w najbliższych dniach udadzą się do Ameryki, zostanie ona zdemontowana i przewieziona do Polski.

Delegaci ci, którzy w imieniu zakładów przejmą fabrykę, zostali zaproszeni przez uniwersytet w Toronto na specjalny dwumiesięczny kurs, którego tematem będą metody produkcji penicyliny. W Krakowie podjęto już produkcję penicyliny na skalę laboratoryjną. Do produkcji tej użyto nie tylko tzw. szczepionek anglosaskich, czy sowieckich, lecz również pochodzących z własnej metody produkcyjnej.

Jak będzie przeprowadzony spis ludności?

Powszechny sumaryczny spis ludności zarządzony na dzień 14 lutego 1946 r. dotyczyć będzie wszystkich osób cywilnych obecnych w dniu spisu na terenach polskich. Spis nie dotyczy wojskowych w służbie czynnej Armii Polskiej jak i Armii Państw Sprzymierzonych oraz jeńców — obywateli obcych.

Na Ziemiach Odzyskanych przeprowadzony zostanie równocześnie dla celów administracji szkolnej spis osób urodzonych w latach 1927—1946 oraz spis lokalowy w Warszawie. W Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Gdańsku władzami spisywanymi będą zarządy miejskie. Władze spisywane przeprowadzą spis pod nadzorem wojewodów, którzy powołają dla prowadzenia prac spisowych wojewódzkich komisarzy spisowych. Tereny objęte spisem podzielone zostają przez władze spisywane na okręgi spisywane, w których urzędować będą komisarze spisywani.

Spis ludności cywilnej zamieszkałej w budynkach wojskowych prze-

prowadzony będzie przez komisarzy spisowych mianowanych przez miejscową komendę garnizonu w porozumieniu z miejscową władzą spisywaną. W więzieniach, aresztach i innych miejscach odosobnienia władze spisywane przeprowadzą spis w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa publ. Obowiązkiem zarządów gminnych jest współdziałanie z władzami i organami spisywanymi przy przeprowadzaniu spisu.

Wobec tych, którzy z niedbalstwa złożą zeznania nie prawdziwe lub nie kompletne, uchylać się będą od składania zeznań, wzbierać się wpuścić komisarzy spisowych do mieszkania czy budynku, wywierać wpływ na inne osoby w kierunku uchylania się od składania zeznań albo złożenia zeznań nieprawdziwych lub w sposób sprzeczny z przepisami stosowane będą kary grzywny do zł 3.000 z zamianą w razie niemożności jej uiszczenia na karę aresztu do trzech miesięcy lub obie te kary łącznie.

Ks. Henryk Weryński

Kiedy urodził się T. Kościuszko?

Zbliża się 200-na rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki, „najdobrej, najwytrwalszego, najmędrszego syna Polski, uwielbianego przez świat cały bohatera naszego” — jak Go mianuje prof. Tadeusz Korzon w końcowych słowach przedmowy do swej pięknej książki pt. „Kim i czym był Kościuszko”, wydanej u Gebethnera w r 1907.

Zbliża się rocznica urodzin, a wielu nie wie o tym, że z datą urodzin bohatera obu półkul mają historycy kłopot — po dzień dzisiejszy.

Przed tym kłopotem stanął również i „Komitet uczczenia 200-nej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki” w Krakowie, gdy mu przyszło ustalić datę wstępnych uroczystości jubileuszowych w nadchodzącym „Roku Kościuszkowskim”.

Komitet zwrócił się bezwzględnie do najlepszego dziś znawcy postaci i epoki Kościuszki, prof. Uniw. Jag. Dr. Henryka Mościckiego, który udzielił wyjaśnień fachowych i stwierdził, że należy — według jego zdania, jako historyka — stać na stanowisku, zajęty w tej sprawie przez Korzona.

nośnie do Kościuszki i dzień i miesiąc, a nawet rok urodzin były pod znakiem zapytania.

Najpierw odpadły zastrzeżenia co do roku urodzenia.

Prof. Korzon w swym cennym dziele zasadniczym o Kościuszcę pt. „Kościuszko, biografia z dokumentów wysnuta”, wydanym w Krakowie na dzień 24 marca 1894 roku, t. j. na setną rocznicę przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim, przecina raz na zawsze wątpliwości co do roku urodzenia, ustalając go na r. 1746. W twierdzeniu swym opiera się Korzon przede wszystkim na liście korpusu kadetów z roku 1765.

Jeśli chodzi o dzień i miesiąc urodzenia, sprawa pozostaje nadal kwestią nierozstrzygniętą — definitywnie. Korzon pisze w swym dziele zasadniczym („Kościuszko, biografia z dokumentów”, str. 69 i n. wyraźnie jak niżej:

„dobrym będzie każdy dzień pomiędzy 1 stycznia a 12 lutego 1746”...

Data 12 lutego jest tu datą graniczną, bo pod dniem 12 lutego 1746 roku został zapisany chrzest Kościuszki.

Jak wynika z metryki chrztu, ojcem Naczelnika był Ludwik Tadeusz Kościuszko Siechnowicki, pi-

sarzewicz brzeski, a matką Tekla z domu Ratomska.

Rodzicami Chrzestnymi byli: Kazimierz Narkuski, starosta kuszlicki i Suchodolska z Protasewiczów, oraz Adam Protasewicz, podstarości piński z panną Anną Suchodolską, pisarżówną ziemską słonimską.

Ochrzcili dziecię ks. Rajmund Korsak, przeor oo. dominikanów z Hoszczewa, nadając mu trzy imiona w następującej kolejności: Andrzej Tadeusz Bonawentura.

Mimo, że Kościuszcę było na pierwsze imię Andrzej, wolano go w domu Tadeuszem. Korzon widzi w tym: „objaw czulego przywiązania matki do męża swego Ludwika Tadeusza”.

Data chrztu z metryki przyjęła się powszechnie też we wszystkich publikacjach powtarza się data 12 lutego. Tę datę uznał też — jako oficjalną — Wydział Propagandy „Komitetu uczczenia 200-nej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki”. Tę datę również przyjęło następnie Ministerstwo Informacji i Propagandy.

Korzon, a za nim Mościcki, kwestionuje możliwość, by Kościuszko urodził się 12 lutego i zaraz w tym samym dniu był chrzczony. Wątpliwości swe opiera Korzon na niemożliwości, by w kilka godzin po urodzeniu można było zmobilizować cały aparat chrztu z dwiema parami kumów, gośćmi itd. Przede wszystkim jednak opiera się Ko-

ron na zwyczaju, że dawano imię, które sobie dziecko „przyniosło” w dniu urodzin. Ponieważ dano Kościuszcę na pierwsze imię Andrzej, a 4 lutego obchodzi Kościół rzymsko-katolicki św. Andrzeja Corsini (ze znaney florenckiej rodziny Corsinich), biskupa z Fiesole, „fezulańskiego” (jak za „Martyrologium Romanum” pisze Korzon), więc — nasuwa się przypuszczenie, że bohater nasz urodził się dnia 4 lutego. Korzon tego nie twierdzi, pisze bowiem najwyraźniej: „prawdopodobnie 4 lutego”...

Możemy zatem zacieśnić znacznie przypuszczalną datę na przestrzeni pomiędzy 4-ym a 12-ym lutego.

Bląkała się czasem jeszcze data 2 lutego, ale ta odpada zupełnie, jako bezpodstawa.

Jak widać z powyższego przedstawienia sprawy, bezwzględne ustalenie daty co do dnia jest niemożliwe.

Możemy jednak ustalić miesiąc, korygując stanowisko Korzona nieznacznie w tej mierze, że: nie „dobrym będzie każdy dzień pomiędzy 1 stycznia a 12 lutego 1746, jak pisze Korzon, lecz: dobrym będzie każdy dzień pomiędzy 4 lutego a 12 lutego 1746”...

Uzasadnione zastrzeżenie prof. Korzona i prof. Mościckiego co do daty 12 lutego nie wykluczają jed-

nak możliwości chrztu Kościuszki w dniu Jego urodzin.

Jeśli bowiem zważymy, że dzień 12 lutego przypada w karnawale, możemy przypuścić, że w tym dniu znaleźli się goście w Merczowszczyźnie, z których bez trudności złożono dwie pary rodziców chrzestnych.

Fakt, że Andrzej Tadeusza Bonawenturę ochrzcili nie proboszcz z Kossowa (jak inne dzieci Ludwika Tadeusza Kościuszki), lecz przeor oo. dominikanów z Hoszczewa, może również wskazywać na to, że O. Rajmund Korsak bawił w gościnie i ochrzcili dziecię, zaraz po urodzeniu, może dlatego, że było bardzo słabe.

Może ktoś powiedzieć, że są to przypuszczenia. Ale przypuszczenia te są uzasadnione. I, jeśli prof. Korzon nie twierdzi, lecz przypuszcza, że Kościuszko urodził się prawdopodobnie 4 lutego, to ja przypuszczam, że urodził się 12 lutego. Data ta jest prawdopodobną, również jak data 4 lutego. Prof. Korzon bowiem opiera się na przypuszczeniu, że pierwsze imię, Andrzej, „przyniósł sobie” Kościuszko w dniu urodzin. Ja opieram się na przypuszczeniu, że rodzice Kościuszki skorzystali z obecności gości, a wśród nich księdza (Korsaka) i ochrzcili dziecię, nie chcąc je narażać w zimie na przewożenie do Kossowa, zaraz w kilka czy kilkanaście godzin po urodzeniu.

Zanim przedstawimy stanowisko Korzona, musimy zaznaczyć, że od-

KOBIETA w DOMU i ŚWIECIE

Prace kobiet w ONZ

Eleonora Roosevelt i Ellen Wilkinson reprezentują świat kobiecy w obradach londyńskich

W interesujących dziś cały świat obradach Organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie, udział biorą dwie kobiety: Ellen Wilkinson i Eleonora Roosevelt.

O ile postać małżonki zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych znana jest ogółowi kobiet, o tyle zbyt mało wiemy o Ellen Wilkinson. Jest ona jedyną kobietą-ministrem, zasiadającą w rządzie angielskim. Piastuje mianowicie tekę min. oświaty.

O metodach wychowawczych stosowanych przez p. Wilkinson, niech świadczy wydana ostatnio przez angielskie min. oświaty broszura jej o wychowaniu młodzieży. W rozdziałach poświęconych wychowaniu dziewcząt, p. Wilkinson podkreśla konieczność przygotowania dziewcząt do przyszłych zadań żony i matki. Dziewczęta muszą być praktycznie przygotowane do czekających je obowiązków gospodyni i pani domu, zapoznać się z sztuką stworzenia miłego ogniska domowego, z sztuką kulturalną w mniejszym lub większym zakresie i wreszcie opanować znajomość kroju i szycia. Plan nauczania obejmuje poza tym pielęgnację ciała i higienę, oraz modną kosmetykę.

Poza swą działalnością w kraju p. Wilkinson zwiedziła niedawno Niemcy, gdzie zainteresowała się dawnymi i obecnymi metodami wychowania i nauczania młodzieży niemieckiej. Stosownie do podanych wskazówek zastosowano obecnie w szkolnictwie niemieckim jej plan nauczania. Plan ten zyskał sobie prawo obywatelstwa nie tylko w angielskiej strzeli okupacyjnej Niemiec, ale i w pozostałych gdzie sojusznicy wymieniają między sobą podręczniki szkolne itd.

Wybór drugiej delegatki na zgrupowanie ONZ p. Roosevelt nastąpił na skutek propozycji prezydenta Trumana. Jak doniosła prasa w stanie Missouri zaprotestowano przeciwko temu wyborowi ze względu na zbyt „nowoczesne” poglądy p. Roosevelt.

Pod mianem „nowoczesne” mieszkańcy stanu Missouri mają zapewne na myśli zbyt — jak na ich pojęcie — demokratyczne zasady p. Roosevelt odnośnie do murzynów. Amerykanie, chwalcący się swą demokracją, Amerykanie potępiający hitlerizm za jego teorie rasowe, nie są sami od teorii tych wolni i nie potrafią na własnym podwórku wyżyć się uprzedzeń rasowych w stosunku do murzynów. Wiemy przecież, jak przedstawiała się kwestia murzyńska w Ameryce. Dla przykładu niech posłużą charakterystyczne wzmianki w przedwojennym numerze „Dziennika Polskiego” wychodzącego w Detroit: „Rada administracyjna orzekła, że Alice Jackson, młoda murzynka, córka aptekarza, która w zeszłym roku była na liście honorowych uczennic w Kolegium Smith, nie będzie dopuszczona na wykłady stanowego uniwersytetu Virginia.”

Alice Jackson, młoda, zdolna dziewczyna, będąca na liście honorowych (odznaczonych) uczennic, nie została dopuszczona na studia wyższe dlatego



Eleonora Roosevelt

go, że była murzynką. I jeśli obecnie w Ameryce jest inaczej, to tylko dzięki p. Roosevelt, która zawsze była

bojowniczką o równouprawnienie murzynów i gościła ich w Białym Domu na równi z osobami rasy białej. Okazuje się, że to właśnie burza i gorzkość nie tylko hitlerowców w Niemczech, ale i mieszkańców stanu Missouri. Energia p. Roosevelt jest równie zadziwiająca jak jej popularność, a jej wypowiedzi i przemówienia polityczne wywołują zawsze głośnie echo w opinii świata.

Przypominamy sobie jej przemówienie, wygłoszone już po śmierci męża, w którym przypisywała kryzys polityczny brakowi wzajemnego zaufania i potępiała podejrzliwość mocarstw, szczególnie wobec ZSRR. Poza tym p. Roosevelt wskazała jako pierwszą na niebezpieczeństwo grożące okupującym Niemcy żołnierzom amerykańskim, na których ludność niemiecka i „Flüsterpropaganda” wywierają coraz większy wpływ. Wpływ zgubny, gdyż żołnierze amerykańscy zaczynają coraz więcej nasiąkać antysemityzmem.

Obecnie p. Roosevelt zabrała znowu głos w sprawie faworyzowania

Niemców w dostawie żywności. Pamiętamy wszyscy okres kapitulacji Niemiec, kiedy angielscy i amerykańscy dowódcy wojskowi prześcigali się w obwieszczeniach do narodu niemieckiego, że „wpięć nasi przyjaciele, a następnie dopiero wy...”. Obecnie jednak doszło do tego, że, jak stwierdza p. Roosevelt, w bohaterskiej Jugosławii, mimo pomocy „UNRRA”, ilość spożywanych kalorii wynosi dziennie 900—950, a w Niemczech 1300—1500.

To też kiedy licząc już dziś 61 lat p. Roosevelt wybrano na członka delegacji do ONZ, nie uczyniono tego jedynie w dowód hołdu dla jej zmarłego męża i nie tylko dla niepospolitych zalet jej charakteru, ale również w dowód uznania jej zmysłu politycznego.

Wierzmy też, że głos p. Roosevelt obok p. Wilkinson zaważy w czasie obrad ONZ w niejednej doniosłej dla pokoleń sprawie i że staną one w pośredniej czy bezpośredniej obronie spraw szczególnie żywo obchodzących świat kobiecy. W. Drygala

Ze świata kobiecego

Od kilku tygodni pracuje w Poznaniu oddział Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet z mgr Widywirska jako przewodniczącą na czele.

We wsi Oleszno w pow. włoszczyńskim otwarty i poświęcony został sierociniec dla dzieci po poległych partyzantach. Na sierociniec oddano pałac należący dawniej do Niemojewskich. Ośrodek pomieścić może 350 dzieci w wieku od 4—12 lat.

Projektowane jest kształcenie zawodowe dzieci. Dla chłopców stolarstwo z uwagi na obfitość lasów w okolicy, dla dziewcząt hafciarstwo i krawiectwo. Na razie odbywać się będzie nauka w zakresie szkoły powszechnej, a dla młodszych dzieci czynne będzie przedszkole. Nauczycielami i wychowawcami będą członkowie i członkinie związku b. więźniów ideowopolitycznych.

Stoska o matkę i dziecko w Zw. Radzieckim

Agencja TASS donosi, że w ostatnim roku liczba narodzin w ZSRR powiększyła się o 35,3% w stosunku do roku ubiegłego. W tymże samym czasie śmiertelność wśród dzieci zmniejszyła się dwukrotnie, w porównaniu do roku 1940.

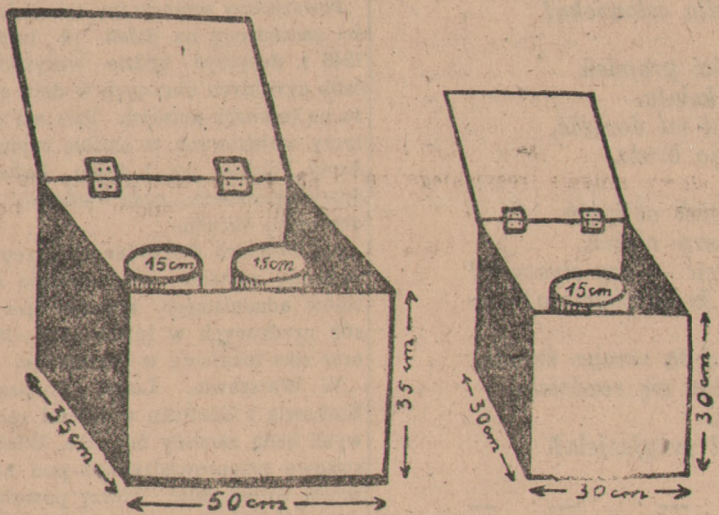
Znacznie wzrosła także liczba poradni dla kobiet i dzieci, których obecnie jest o 562 więcej niż przed wojną. Ilość miejsc w żłobkach powiększyła się o 56.000, a ilość łóżek w zakładach położniczych zwiększyła się na około 18.000.

Pięcioletni plan przewiduje zwiększenie miejsc w zakładach położniczo-ginekologicznych do 150.000. Poza tym będzie wybudowany szereg nowych szpitali położniczych z oddziałami klinicznymi i laboratoriami. W większych fabrykach będą otwarte specjalne gabinety akuszerjono-ginekologiczne. Znacznie powiększona zostanie również liczba miejsc w dziecięcych szpitalach.

Dogotowywacz

Brak opału zmusza nas do zastoso-

wyższej wymienionych materiałów. Wielkość skrzynki zależy od wielkości garnka jednego czy dwóch. Na garnek o średnicy 15 cm, wysokości 13 cm, pojemności około 2,5 l — potrzebna jest skrzynka o pojedynczych ścianach wielkość 30x30x30 cm. Na 2 takie garnki trze-



Użycie dogotowywacza jest bardzo łatwe, wymaga tylko dokładnego dopasowania garnków do otworów skrzynki.

Skrzynkę taką można sobie samemu sporządzić z pojedynczych lub podwójnych ścian, wewnątrz dobrze wyścielonych miękkim papierem np. gazetowym, słomą lub sianem. Wierzch skrzynki zaopatrzone być musi w rodzaj poduszki, również wypełnionej sianem, słomą lub papierem. Skrzynka może mieć wyłączenie ściany pojedynczej, wtedy jednak dookoła garnka szczelnie ubijamy jeden z

ba skrzynki wielkości 50x35x35 cm. Jeżeli chcemy mieć skrzynkę o podwójnych ścianach, to najlepiej włożyć naczynia do pudełka z grubszej tkaniny — a to dopiero do właściwej skrzynki. Przeważnie wolna o szerokości 6—8 cm wypełnia się dokładnie słomą, sianem czy papierem. Naczyń w skrzynce zmieniać nie wolno. Raz dopasowane muszą być w tej samej wielkości stale używane.

Potrawy gotuje się 10—35 min. po czym wstawia się je do skrzynki, gdzie dogotowują się same przez kilka godzin. W skrzynce

takiej dogotowują się potrawy takie, które normalnie gotują się dłużej jak: rosoly, sztuka mięsa, zupy, kapusta, bigos, jarzyny, kasza, owoce strączkowe, mięsa duszone, wędzonki itp.

Przy użyciu skrzynki zaoszczędza się opał, nie niszczy się garnków (nie przepalają się), potrawy są miękkie — nie wygotowują się, nie przypalają. Dochodząc parze są zdrowsze i smaczniejsze a w kuchni nie ma nieprzyjemnych zapachów przy gotowaniu. Dogotowywacz umożliwia wydanie obiadu czy kolacji o każdej porze dnia, co jest wielkim udogodnieniem tam, gdzie domownicy przychodzą o różnym czasie. (Radw.)

Okrychy

Krwotok z nosa wstrzymuje zimny okład na kark, trzymanie głowy do góry (oprzeć się o ścianę) i wciąganie nosem zapachu octu. (r)

„Moda i życie praktyczne”

Zapowiadany ostatnio i wyczekiwany przez liczne rzesze kobiet 1-ty numer miesięcznika „Moda i życie praktyczne” — wyszedł w druku. Pismo jest przeznaczone dla „szerokiego ogółu kobiet oraz magazynów mody, krawcowych, modystek i fryzjerek”.

Zadania, jakie postawiło sobie, są godne uwagi: zaznajamianie z prądami najnowszej mody, podawanie modeli, łączących „elegancję z prostotą i ekonomią”, omawianie spraw związanych z gospodarstwem domowym, higiena, kosmetyka, estetyka i prak-

tycznością życia codziennego” Czyli całokształt zagadnień praktycznych. Tej linii programowej należałoby przyklasnąć. Niestety praktyka odbiega od założenia. Uwzględniono wprawdzie wszystkie wyżej wymienione działy, ale po linii najmniejszego oporu. Całość, składająca się z 16 stron, skąpa w treści, zawiera zaledwie kilkanaście modeli przedziwnie niegustownych. Sukienki są za przecięciem dobrego smaku, prostoty i elegancji. Bluźki nieciekawe — tużyny takich spotykamy codziennie w biurach. Rysunki modeli toporne. Ciekawiej przedstawia się dział kapeluszy i fryzur, tak pod względem rysunku jak i tekstu. Modele trykotaży bardzo niewyszukane. Przeciętna czytelniczka mogłaby służyć redakcji bardziej pomysłowymi wzorami. Należałoby umieścić opis wykonania modeli, w przeciwnym bowiem wypadku pismo nie spełnia swego zadania.

Od tej prozy „życia praktycznego” zrobiono romantyczny skok do epoki naszych prababek. Uroczym napisany i przyjemnie ilustrowany felietonik nadawałby się raczej do „Przekroju”. Praktyczne czytelniczki „Mody i życia praktycznego” wolałyby widzieć na tym miejscu 18 ciekawych modeli współczesnych.

Mimo istniejących trudności w zdobywaniu papieru, szafowano nim hojnie, niektóre strony o formacie 23x34 cm zawierają tylko po 2 modele. Zyskuje na tym strona graficzna, ale nie tylko o to przecież chodzi. Reasumując powyższe uwagi, miesięcznik nie dorównuje piśmiom zagranicznym o tym charakterze, wśród których np. popularna „Marie Claire” o ileż była ciekawsza, wszechstronniejsza i estetyczniejsza w swej szacie zewnętrznej.

Zofia Giedroyc

Dziecko przekarmione

czy niedokarmione

80% chorób dzieci w okresie niemowlęcym wynika z nieracjonalnego odżywiania. Dziecko przekarmione, niedokarmione, lub poprostu nieracjonalnie odżywiane, jest grymasne, płacze często, ma złe wypróżnienia i matka częstokroć nie wie co ma zrobić, aby malenstwo uspokoić. Nie trzeba żadnych środków uspokajających, siódzicy czy kolośy, — poprostu należy odszukać źródła zła, usunąć je, a dziecko zmieni się momentalnie.

Mamusie są przeważnie ogromnie dumne z tego, kiedy ciciom czy koleżankom, oglądającym ich pociechę braknie słów zachwytu nad małym grubaskiem. Bardzo to pięknie, że dziecku nie można policzyć żeberek, jednakże nie należy w żaden sposób dopuścić do przekroczenia wagi niemowlęcia. Przekarmienie doprowadza do ostrych zaburzeń przewodu pokarmowego a lekceważenie ustalonych norm wagi — stosownie do wieku dziecka, jest błędem, który prędzej czy później odbije się fatalnie na jego zdrowiu.

Najmniejszy procent śmiertelności niemowląt notowano zawsze wśród dzieci karmionych racjonalnie pierśmi. Pokarmu matki nie zastąpi żadna namiastka. I jeśli można, nie powinna się żadna kobieta od tego obowiązku uchylać. U dziecka karmionego naturalnie żołądek nie jest narażony na różne choroby, które wywołuje zbyt odciekane, złe konserwowane i mieszane mleko. Karmienie sztuczne należy traktować jako zło konieczne i przechodzić na nie dopiero wówczas, kiedy matka nie może sama dziecka wykarmić. O tym świadczy zważenie pokarmu, tj. waży się dziecko przed i po karmieniu, i wówczas dopiero otrzymujemy konkretne dane, ile gramów pokarmu sztuczniego trzeba dziecku dodać do pełnej normy.

Dziecko sztucznie karmione od urodzenia należy karmić ściśle według dyrektyw lekarskich. W 2-gim miesiącu życia dziecko otrzymuje łącznie 800 g na dobę, w 3-cim i 4-tym — 900 g, w 5-tym i 6-tym dajemy 5 razy dziennie po 180—200 g. Jeśli

dziecko normalnie się rozwija, powinno przybierać od 1 do 2-go miesiąca życia do 250 g tygodniowo, w 3—4 miesiącu do 180 g tyg., w 5—6 — 135 g tyg., i 7—9 miesiącu po 120 g na tydzień. Od 4-go miesiąca życia podaje się dziecku soki z surowych owoców lub jarzyn. Sok z marchwi rozpoczynamy dawać od kropli, powiększając dawkę dziennie o kroplę, aby organizm przyzwyczaił. W wypadku skłonności do rozwoleń, nie można dawać soków z pomidorów i marchwi. Zastąpić je trzeba surowym, tartym jabłkiem. Od 5-go miesiąca dajemy na obiad jarzynę (2 łyżki ugotowanej, przetartej jarzyny, jak marchwi, szpinaku, kalafiora z kartoflem) z dodatkiem masła na koniec noża, soli i cukru do smaku. Jarzynę zaciągamy 2 łyżeczkami „Gustinu” lub zaprawką z maki i podajemy dziecku 200 g w butelce lub łyżeczką. Na deser dać można pieczone ugotowane lub przetarte jabłko.

Dzieci bardzo lubią jarzynę lub kaszkę na rosole cielęcym. Rosół gotujemy na wolnym ogniu z pietruszką, marchewką i szczyptą soli. Następnie przedczamy przez geste sito i dodajemy kaszkę lub przetartą jarzynę. Na kolację dzieciom dobrze rozwiniętym daje się kaszkę (dla sta-

bowitych jest kaszka zbyt ciężko strawna). Na 200 g mleka, kopsiastą łyżkę kaszki rozmacić w 50 g wody zimnej, dodać łyżeczkę cukru, trochę masła i wlać w gotującą się mleko i powoli 10—15 minut na wolnym ogniu gotować, ciągle mieszając. Zupę owocową gotujemy z 2 jabłek umytych, pokrojonych w kawałki, które zalewamy 1/2 szklanką zimnej wody. Kiedy miękkie, przetrzeć przez sito. Po przetarcu dodać 2 utarte lub namoczone sucharki, dolać tyle płynu, aby łącznie było 200 g, dodać masła trochę i cukru do smaku. Z braku sucharków możemy zaciągnąć 2 łyżeczkami „Gustinu”.

Dziecko, mające swoją wagę, nie może być w żaden sposób częściej karmione, jak co 3 i 1/2 godz. Jeśli w międzyczasie grymasi, to jest zbyt rozpieszczony, chore na żołądek, lub przeziębione. Żołądek dziecka trawi pokarm do 3-ech godzin i powinien dopiero po tym okresie czasu otrzymywać nową porcję. Tak samo bezwzględnie konieczna dla zdrowia dziecka jest dłuższa przerwa nocna. Zazwyczaj ostatni posiłek dajemy dziecku do godz. 21-szej, a pierwsze śniadanie od godz. 6-tej rano. Do normy tej dostosować można każdy organizm dziecięcy. jot.

KULTURA I SZTUKA

Eustachy Czebalski

Rosja Aleksandra Herzena

Spoleczeństwo polskie nie zna zupełnie nowej Rosji. Starsza generacja pamięta Rosję Carską. Tyle tymczasem zmian nastąpiło w życiu państwowym, społecznym i kulturalnym tego kraju, że powoływanie się na dawne wspomnienia jest zupełnym anachronizmem. Ale i w tym wypadku trzeba stwierdzić, że Rosja miała Murawiewa, który wieszal i Murawiewa, którego wieszano. O tej Rosji Murawiewa-Apostoła też nie wiemy wiele. Była to Rosja „młodzieńczych sił i jasnych nadziei“.

Na Zachodzie reprezentował ją przez lat dwadzieścia zgórą znakomity publicysta Aleksander Herzen, redaktor wydawanego w Londynie „Kołokoła-Dzwonu“. Czasopismo to broniło dobrego imienia rosyjskiego wśród demokracji zachodnich. Będąc w walce z despotią carską „Dzwon“ stale podkreślał, że „Zimowy Dworzec w Petersburgu to nie cała Rosja“. Aleksander Herzen wskazywał na nieznaną siłę rosyjską na Zachodzie, chłopca, inteligenta, mieszczanina rosyjskiego. Warstwy te nie mogły przyjść do głosu w reżimie polityjno-carskim. Ale przecież były! Stanowiły większość narodu.

Aleksander Herzen w dziele wyjścia chłopów rosyjskich z pańszczyzny odegrał olbrzymią rolę. Jego „Kołokoł“, przemycany do Rosji, czytany był z wielką uwagą i pietyzmem. Był to głos wolnej opinii, niezależna trybuna publicysty-patrioty, który śmiało piętnował wszelkie błędy i niedomagania całego systemu rządowego, panującego w Rosji.

Aleksander Herzen w r. 1863 w publikacji pt. „Przestępstwa w Polsce“ napisał:

„Gdybyśmy wierzyli, że naród rosyjski w swoim azjatyckim niewolnictwie lubi panować nad innymi narodami i dla tego właśnie poddaje się rabstwu i wskutek tego teraz stoi przy Rządzie a przeciw Polsce — nam nie zostałoby nic innego, jak tylko życzyć sobie żeby Rosja, jako państwo, była poniżona, rozbita na cząstki; pragnąć, żeby obrażony i lekceważony naród rosyjski rozpoczął nowe życie. Pamięć przeszłości dla narodu byłaby zgrzytem sumienia i groźną lekcją na przyszłość“.

Słowa te były ostrzeżeniem dla opinii rosyjskiej, bałwochwalnie wpatrzony w pałac zimowy w Petersburgu. Lenin, pisząc o Herzenie wypowiedział sąd, iż redaktor „Kołokoła-Dzwonu“ uratował honor rosyjskiej demokracji wobec wydarzeń powstaniowych w 1863 r.

Kim był Aleksander Herzen? Znakomity ten pisarz urodził się w Moskwie w r. 1812. Do r. 1847 mieszkał w Rosji. Studia uniwersyteckie odbył w mieście rodzinnym. Był synem nieprawym wielkiego obszarnika Iwana Jakowie-

wa, który nadał mu nazwisko „Herzen“. Historycy uważają, że lata dziecięce i młodzieńcze wywarły duży wpływ na ukształtowanie się charakteru znakomitego pisarza. Jako dziecko nieprawe wychowywał się on wśród służby dworskiej. To go zbliżyło z ludźmi, nauczyło rozumieć pańszczyzniane chłopstwo.

Jeszcze w młodości uświadomił on sobie, że przed ojczyzną stoją dwa kardynalne zadania do wypełnienia: usunięcie pańszczyzny i samodzielnia. Jako chłopiec przeżył on proces dekabrystów. Pozostawiło to na nim niezatarty ślad. Dekabryści stali się dlań wzorem patriotyzmu i cnoty obywatelskiej. Aleksander Herzen jeszcze jako student uniwersytetu,

Nie znaczy to, że Herzen uważał naród rosyjski lub słowiańszczyznę za „ludy wybrane“. Nie. Daleki był od wszelkiej mistyki, od twórczenia niepotrzebnych legend. Herzen wierzył w naród rosyjski. Podziwiał wrodzone talenty wielkorosów. Na witalnej sile ludu chłopkiego budował swoje nadzieje w lepsze jutro dla Rosji i Słowiańszczyzny. Zwalczał jednak imperializm petersburski, jak i jaskrawy nacjonalizm moskiewski. Wyrzekął się miana słowianofila, a imperializm uważał za dzieło biurokracji petersburskiej, złożone w duży procencie z Niemców. Niemców tych Herzen zwalczał ostro, gdyż w jego opinii tworzyli oni główną podporę reakcji rosyjskiej. „Dzwon-Kołokoł pelen jest inwektyw przeciw „baronom nadbałtyckim“. Z tego środowiska bowiem rekrutowali się wszyscy żandarmi i administratorzy cesarstwa rosyjskiego.

Janek Piepruk

List Zimowy

Nie wiem, czy wszystko opiszę w tym liście, jakbym ja pragnął (rok by chyba potrwał) — Zimową powieść dzień mi biały otwarił oprawną w srebrne sople i okieście...

Nie przerysuję sosen przedziwczęcych W szafirze nieba zanurzonych czołem, którym na śnieżne szumiące wierzchoły ranek zarzuca splomieniałe ręce.

Haftem jedwabnym każda tutaj ścieżka — przy płotach ptasze śpiewają przybłądy, a ja przy oknie roześmianym mieszkam i piszę białe zimowe koledy...

Herzen pismo swoje uważał, za „organ społeczny rozwoju Rosji“, „Kołokoł“ spełniał i drugą rolę, był informatorem dla opinii zagranicznej o wszystkich tych wydarzeniach, jakie przeżywała ówczesna Rosja. Atakując carat, bronił sławy imienia rosyjskiego za granicą.

„Rosja“ — Aleksandra Herzena przez długie lata nie mogła przyjść do głosu. W roku 1905 przez kilka miesięcy mogła demokracja rosyjska publicznie i otwarcie mówić i pisać o swoich nadziejach i pragnieniach. Carat wziął jednak górę. I znów Rosja oficjalna, carska, rozwinęła cały aparat swoich wpływów i stosunków, by zakryć prawdziwe oblicze społeczeństwa i narodu.

Walka z caratem trwała dalej, aż do Rewolucji Październikowej 1917 r. W tej walce z systemem carskiej despotii odegrał A. Herzen wielką rolę. Wspominając go też obecnie ze szczególnym wyróżnieniem ludu radzieckiego.

Rosja Aleksandra Herzena przemawia do nas z łamów „Kołokoła“ i każe z wdzięcznością wspomnieć jego szlachetną obronę Polski w r. 1863.

Muzyka i radio

Z kroniki kulturalnej

Okres okupacji i prześladowań hitlerowskich sprowadził muzykę polską do konspiracji. W warunkach niewypowiedzianych trudnych pracowali nasi kompozytorzy, gromadząc dorobek artystyczny niepośledniej miary. Dorobek ten wyraża się w szeregu wybitnych pozycji i nowych nazwisk. Przeglądem, chociaż niepełnym, nowych zdobywców był festiwal współczesnej muzyki polskiej odbyty w Krakowie. Niepełnym, bo zaprezentowano na nim zaledwie jedenastu kompozytorów, nie zawsze w najbardziej charakterystycznych dla ich twórczości utworach. W każdym razie Kraków stał się obecnie ogniskiem kulturalnym Polski, skupiskiem świata artystycznego. Kraków ma świetną Filharmonię z doskonałym dyrygentem Walerianem Biedziąjewem. Zygmunt Latczewski do niedawna również dyrygent Filharmonii Krakowskiej, przeszedł do Poznania na stanowisko dyrektora opery. Tak więc, i Poznań z kolei stanie się jednym z ośrodków życia muzycznego. Wybrzeże poszczycić się może Filharmonią Bałtycką. Inne większe miasta w Polsce wykazują mniej lub więcej ożywioną działalność.

Dyrekcja Filharmonii Krakowskiej wprowadziła po linii tradycji warszawskiej stałe wieczorne koncerty piątkowe i poranki niedzielne. Ważną pozycję w programach tych koncertów zajmuje współczesna muzyka polska. Muzyka, która wciąż za mało jest przez nas znana. Trzeba ją więc rozposzechnić, udostępnić nie tylko wybranym. I tu zaczyna się rola Polskiego Radia. Społeczeństwo nasze na ogół nie jest muzycznie wyrobione. Dowodem tego jest chociażby poziom codziennych koncertów żyćzeń.

Polskie Radio jednak nie może i na pewno nie pójdzie po linii najmniejszego oporu i nie będzie dostosowywać programu do niewybrednego często gustu publiczności. Przynajmniej nie à la longue. Rola społeczna radia polega przede wszystkim na kształceniu a nie tylko na dawaniu rozrywki. Upowszechnienie i demokracja nie mogą być w żadnym wypadku równaniem doń.

Wielkie imprezy artystyczne muszą być udostępnione każdemu muzyki i wyjąłownemu przez okres niewoli słuchaczowi. Tradycja piątków i niedzielnych poranków filharmonicznych sprzed wojny powinna być wznowiona. Nie dotyczy to wyłącznie Krakowa. Odnosi się również do wszystkich innych ośrodków kulturalnych Polski, mogących się poszczycić na prawdę wartościowymi imprezami.

Będą to zresztą nieliczne pozycje w programie Polskiego Radia mogące iść na „eksport“ za granicę.

Zofia Giedroyć

Impresje łódzkie

Kiedy sięgnemy myślą wstecz — do nie tak znowu odległej przeszłości, bo wynoszącej zaledwie 12 miesięcy — stwierdzamy ogromne zmiany! Również w dziedzinie kulturalnej była Łódź przed rokiem niezapisana karta, pustynia.

A oto teraz mamy poważne skupisko naukowe, literackie, artystyczne. Ściągnęli tu ludzie pióra i pędzla, artyści wszelkiego rodzaju. Powstało nie tylko szkolnictwo powszechne i średnie, ale i wyższe zakłady.

Przed wszystkim Łódź otrzymała Uniwersytet, Politechnikę i Wyższą Szkołę Handlową. Mimo ciasnoty pomieszczeń, mimo braku podręczników i książek życie uniwersyteckie zaczęło pulsować. Na ulicach bieleją czapki studenckie, wnosząc nowy ton w dotychczasowy tłum uliczny.

Studentów nie odstrasza ciężkie dotychczas warunki pracy. Kiedy trzeba, słuchają wykładów nawet w salach biurowych; a notatki potrafią robić na plecach swych kolegów. Zresztą nie odrazu Łódź zbudowano!

A przecież widzimy stały postęp. Trudno jednym skokiem odrobić sześć lat dewastacji, rozprzężenia.

Ruch muzyczny kupia się przy konserwatorium. Koncerty mają swoją wyrobioną publiczność. Plastycy mają swoje okna przy ul. Piotrkowskiej, gdzie mieści się ich związek zawodowy. Większe wystawy (ostatnio wystawa poświęcona twórczości malarzy krakowskich) świadczą, że i tutaj staramy się nadrobić zaległości i braki.

Stosunkowo najwcześniej przystąpili do pracy organizacyjnej zresztą w związku zawodowym literaci. Uzyskali dwa ośrodki mieszkalne. Niestety trudności z uzyskaniem papieru ograniczały w ubiegłym roku ruch wydawniczy, powodując istne „zakorkowanie“ na polu nowej książki. Właściwie dopiero z końcem roku pojawiło się trochę wydawnictw, licząc w tym także wznowienia.

Nic dziwnego, że punkt ciężkości przesunął się w dziedzinie literatury na czasopisma, które zaspokajały czę-

ściowo gód słowa i książki. Zresztą powodzeniem cieszyły się także wydawnictwa zamiejscowe.

Początkowo Łódź była głównym ośrodkiem prasowym. „Rzeczpospolita“, „Polska Zbrojna“, „Głos Ludu“ i „Robotnik“ wychodziły z łódzkich maszyn rotacyjnych. Również Polska Agencja Prasowa (dawniej zwana „Polpressem“) obrala sobie tutaj siedzibę.

Stopniowo zaczął się odpływ do stolicy. Mimo to w tej chwili Łódź ma 4 dzienniki, z których „Polska Zbrojna“ zapowiada niedługi wyjazd do Warszawy.

Teatr Wojska Polskiego pod dyrekcją W. Krasnowieckiego, posiadający pierwszorzędną zespół aktorski dysponuje dwiema scenami. W Teatrze Domu Żołnierza powstał niedawno Teatr Kameralny (dyr. Melina). Spośród scenek lżejszego kalibru ugruntowała się „Syrena“, dając programy rewiewe (kier. liter. Jurandot).

Mówiąc o ruchu kulturalnym w Łodzi, nie sposób pominąć imprez, urządzanych w świetlicach i robotniczych domach kulturalnych. Przez te scenki i sceny przewinęły się zarówno wido-

wiska teatralne, rewiewe, organizowane bądź przez siły fachowe, bądź amatorskie, jak również znalazły tam gościnę teatry marionetek.

Ten rodzaj sztuki posiada w Łodzi swych entuzjastów i pionierów, tak iż mamy aż 5 zespołów, starających się dostarczyć przede wszystkim dzieciom szkolnym pożytecznej i miłej rozrywki.

W Centralnym Robotniczym Domu Kultury rozpoczął się cykl wieczorów autorskich, w którym pisarze łódzcy mają okazję bezpośredniego zetknięcia się ze swymi odbiorcami, którzy nie tylko oklaskują autorów, ale sami biorą udział w recytacjach.

Pierwszym wieczorem był występ Władysława Broniewskiego, który niedawno powrócił z Palestyny, gdzie przebywał podczas wojny. Drugi wieczór poświęcono nowemu łódzianinowi (pochodzącemu z Warszawy): Stanisławowi Ryszardowi Dobrowolskiemu. Z kolei inni pisarze będą stawali „wśród robotników“, aby hasło „frontem do człowieka pracy“ nabralo rumieńców aktualności.

PARYŻ. Gustaw Morcinek, który wyzwolony przez sojuszników z obozu koncentracyjnego w Niemczech znalazł się w Paryżu, wydał tam nakładem księgarni Polskiej tom pt. „Listy spod Morwy“. Autor daje w swej nowej książce opis przeżyć w Dachau i Sachsenhausen.

MOSKWA. Jednym z pisarzy radzieckich, którzy najwydatniej przyczynili się do rozpowszechnienia słowa polskiego w ZSRR, jest Marek Żywow. Jest to doskonały tłumacz, który posiada w swoim dorobku tłumaczenie około 20 tomów prozaików polskich z Żeromskim, Reymontem i Orkanem na czele. W roku 1937 przystąpił do tłumaczenia dzieł Mickiewicza. Przekłady te wędrują w skład będącego w opracowaniu 3-tomowego rosyjskiego wydania dzieł Mickiewicza. Liczne przekłady Żywowa znajdują się też w przygotowanym już do druku jednotomowym wydaniu poezji Mickiewicza pod redakcją Maksyma Rylskiego. Oprócz przekładów napisał pisarz radziecki, obok licznych artykułów, książkę pt. „Mickiewicz w Rosji“. Obecnie tłumaczy Żywow poezje Tuwima, które wyjdą w oddzielnym tomie. Prócz tłumaczeń Żywowa znajdują się w tomie tym przekłady wierszy Tuwima pióra innych znanych poetów, jak np. Asiejew, Marszak, Surkow i innych. W tomie tym uwzględniony będzie całościowy twórczości Tuwima, od najwcześniejszych wierszy jego począwszy, a skończywszy na wierszach powstałych w czasie wojny.

RZYM. Dr Inżynier Piotr Biegański, profesor Politechniki Warszawskiej i członek Biura Odbudowy Stolicy wygłosił w Rzymie we włoskim Instytucie Urbanistycznym odczyt na temat: „Urbanistyka Warszawy“. Prof. Biegański przedstawił rozmiary zniszczenia i generalny projekt nowej Warszawy.

WARSZAWA. Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie rozpoczyna swoją działalność na razie w gmachu Zachęty. Czynie są wydziały Malarstwa i Rzeźby. W miarę odremontowywania nowych pomieszczeń, Akademia rozszerzać będzie swoje działy.

WARSZAWA. Najbliższą wystawą w Muzeum Narodowym będzie pokaz tkanin Heleny i Stefana Gałkowskich, rękodziela artystycznego i przemysłu ludowego. Wystawę organizuje Ministerstwo Kultury i Sztuki łącznie ze Zrzeszeniem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przy współudziale Muzeum Narodowego.

KRAKÓW. W Muzeum Narodowym w Krakowie znajduje się kopia pomnika Tadeusza Kościuszki, zniszczonego przez Niemców w czasie okupacji. Komitet Kościuszkowski wykorzysta kopię dla odtworzenia pomnika na dawnym miejscu, przy wejściu na Wawel.

POZNAŃ. Instytut Zachodni dzięki zasiłkowi Min. Kult. i Sztuki podjął w listopadzie i grudniu ub. r. prace wykopaliskowe w Grodzisku na półwyspie jeziora Łoniewskiego koło Osiecznej. Stwierdzono, że dawny gród zbudowano na wydmie w wieku dziewiątym. Gród pięścienny, średnicy około 90 m otoczony był wałami ziemno-drewniano-kamiennymi.

W obrębie samego grodu, w młodszej czasowo jego części (w. XI) natrafiono na warstwę kulturową, zawierającą resztki palenisk, dużą ilość kości zwierząt domowych i dzikich, sporo ułamków i części naczyń toczonych na kole garncarskim, oraz przedmioty domowego użytku. W części południowej dawnej wyspy stwierdzono istnienie podgródzia w postaci kilku rozoranych palenisk z chat, natomiast w części zachodniej, już w samej wodzie, kilka obrobionych pali i belek drewnianych, ślad przystani. Rozpoczęte prace, z uwagi na ciekawy typ grodziska, będą dalej kontynuowane. Pracami kieruje dr Z. Rajewski.

BYDGOSZCZ. Dwudziestą „Środę Literacką“ Klubu Literacko-Artystycznego wypełniła prelekcja Krystyny Grzybowskiej pt. „Puch marny...“, będąca interesującą rewizją poglądu biografów Mickiewicza na jego stosunek do Maryli Wereszchakówny.

TORUŃ. „Teatr Ziemi Pomorskiej“ wystawił pod dyrekcją Wilama Horzycy dramat Krystyny Grzybowskiej pt. „Promieniści“.

Roll.

Trudności mieszkaniowe w Polsce

Brak mieszkań może mieć dwa różne źródła. Albo będzie on wynikiem stosunków społeczno-gospodarczych, które wykluczają racjonalny i sprawiedliwy podział mieszkań wśród wszystkich obywateli państwa bez względu na ich zamożność, albo też będzie wyrażał się rzeczywistym brakiem budynków mieszkalnych, nawet przy najlepszej gospodarce lokalowej. W krajach o kapitalistycznej strukturze np. w Anglii lub Ameryce, mimo bogactwa i intensywnego budownictwa, możliwe są takie anomalne zjawiska, że przy bardzo wysokiej przeciętnej powierzchni mieszkalnej, jaka przypada na jednego człowieka, setki i tysiące rodzin robotniczych mieszkają w barakach lub pod gołym niebem. Sinclair Upton znany amerykański pisarz jedną ze swoich najlepszych książek „So-cjalizm na raty” zaczyna opisem życia ludzi, zamieszkałych w cementowych rurach na przedmieściach Kalifornijskich. Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że w Ameryce ogólnie biorąc — brak jest mieszkań. Prawda jest taka, że sprawa mieszkaniowa w Ameryce przedstawia się może najlepiej w świecie, a cudaczne przedmieścia zamieszkałe przez wielu bezrobotnych, są tylko produktem ustroju społecznego, który stojąc na gruncie przestrzegania nieublaganych zasad wolnej gry sił i własności prywatnej — skazał ich na opuszczenie dotychczasowych mieszkań i pobyt w cementowych domach. Mieszkania stoją puste, a wyeksmitowani ludzie tułają się po Kalifornii, bo nie mają pieniędzy na zapłatę czynszu. Nieliczne rodziny zajmują po kilkanaście pokoi, wille i palacyski, a ci, którzy los nie oszczędził, mieszkają pod gołym niebem.

W Polsce przedwrześniowej nie było cementowych rur, rozrzuconych przez kryzys na przedmieściach, ale były prawie w każdym mieście baraki, w których mieszkała nędza ludzka. Przeciętny wymiar powierzchni mieszkalnej, przypadający na jedną rodzinę, był bardzo mały, mniejszy, niż w jakimkolwiek innym państwie na Zachodzie Europy. Nawet najdoskonalsza gospodarka lokalami nie potrafiłaby zaspokoić potrzeb ówczesnych, a każda niedokładność tym bardziej pociągała dotkliwie i widoczne skutki w postaci ludzi bezdomnych. Mieszkania ludności robotniczej i chłopskiej były przeważnie jednoizbowe i większość z nich uragała najprostszym wymogom higieny i wygody.

W Warszawie 81% mieszkań jednoizbowych nie posiadało własnych ustępów, 68% nie miało wodociągów, 87% nie posiadało zlewów. Tak było w stolicy, a nie lepiej było w miastach wojewódzkich i powiatowych. W pierwszych latach po wojnie światowej rząd nie interesował się budownictwem mieszkaniowym. Nalóg myślenia kategoriami ekonomii liberalnej był zbyt silny, to też budowanie nowych mieszkań pozostawiono wyłącznie inicjatywie prywatnej. Na kilka lat przed wybuchem obecnej wojny nie było już czasu, ani pieniędzy na to, bo zarówno czas, jak pieniądze szły na inwestycje przemysłowe, na rozbudowę COP-u i Gdyni. Tymczasem ludność wzrastała rokrocznie, bo Polska miała bardzo duży przyrost naturalny, kwestia mie-

szkaniowa stawała się tym bardziej paląca.

Wojna spotęgowała głód mieszkaniowy, wskutek zniszczenia wielu miast. Jednocześnie niszcząc źródła wzrostu bogactwa i zamożności zahamowała budownictwo mieszkaniowe. Dziś upowszechniło się wprawdzie przekonanie, że budowa mieszkań nie może być rejonem, przeznaczonym wyłącznie dla działalności inicjatywy prywatnej, ale musi być jednym z planowych zadań każdego rządu. Przekonanie to na razie nie pociąga efektywnych skutków, bo w obecnych warunkach rządu polskiego nie stać na przeprowadzenie wielkiej akcji inwestycyjnej mieszkaniowych. W budżecie państwowym jest tyle różnych pozycji, potrzebujących natychmiastowego pokrycia, tak pilnych i ważnych, że plan budowy np. mieszkań robotniczych przez kilka lat jeszcze pozostanie w dziedzinie teorii. W pierwszych miesiącach ubiegłego roku rząd nawet ograniczył wydatki na remonty, a część wpływów czynszowych TZP musiał odprowadzać do skarbu państwa. Doprowadziło to do zniszczenia wielu lokali, które na prawione w terminie, pomieszczyły wiele rodzin. Wyjątek stanowi Warszawa, która odbudowuje się za kredyty rządowe i za kapitały prywatne. Inne miasta polskie odbudowują się powoli a brak mieszkań ludność od-czuwa prawie wszędzie.

Konieczność rozwiązania tej sprawy narzuca się więc coraz silniej. Rozwiązanie może być dwojakie: do-rażne, polegające na udoskonaleniu organizacji gospodarowania lokalami oraz przeprowadzeniu mało kosztownych remontów — oraz długofalowe, którego istotą będzie stanowiąc przed-sięwzięcie wielkiej akcji inwestycyjnej w dziedzinie mieszkaniowej.

Ludzi trzeba gdzieś, doraźnie tu-mieścić, nie można ich zostawić bez dachu nad głową. Wiele mogą tu zdziałać komitety domowe, które zlikwidują „przerosty apetytów” niektórych ludzi, zajmujących za dużo izb, lub posiadających po 2 mieszkania, np. jedno w Polsce Centralnej, drugie na Zachodzie. W wielu wypadkach urzędy i instytucje zajmują- też za dużo pomieszczeń i ścisła oraz uczciwa kontrola powinna zmienić ten stan rzeczy. Najpoważniejszym jednak środkiem do likwidacji głodu mieszkaniowego będzie remont mieszka- ni na Zachodnich ziemiach. Na Za- chodzie nie ma mieszkań luksusowych z meblami, ale jest bardzo dużo mieszkań, wymagających drobnego remontu. Przeprowadzenie tych re- montów jest konieczne i trzeba po- wziąć decyzję; kto je ma przeprowa- dzać. Jeżeli przeprowadzi remont o- sadnik, to należy dać mu prawną gwarancję użytkownika lokalu przez

określoną ilość lat bez płacenia czyn- szu. Jeżeli Zarządy Miejskie, które ostatnio przejęły administrację do- mów opuszczonych i porzuconych — przeprowadzą remonty we własnym zakresie, to niech robią to niezwic- znie przez utworzenie specjalnej in- stytucji remontowej o odpowiednich funduszach. Wpłynie to nie tylko na obniżenie głodu mieszkaniowego w Polsce, ale ułatwi i przyspieszy za- ludnienie ziem zachodnich.

Mieszkanie jest nie tylko schronie- niem przed zimnem i deszczem oraz miejscem odpoczynku. Mieszkanie jest wychowawcą człowieka i wpływa na jego charakter i zdrowie. Może ono pobudzić do działania siły twór- cze jednostki, lub zabija wolę i chęć do pracy. Złe mieszkanie jest jedną z przyczyn rozprzestrzeniania się de- moralizacji i występku.

I dlatego problem budownictwa do- mowego mieszkalnych jest zadaniem państwa. Na dłuższą metę to zadanie nie może sprowadzać się do przepro- wadzania remontów lub usprawnie- nia gospodarki lokalami. Państwo polskie po uporaniu się z najpilniej- szymi sprawami, które nie mogą cze- kać, musi przystąpić do planowej akcji budowy mieszkań dla rodzin ro- botniczych oraz stworzenia kredytów celem umożliwienia budowy domów chłopom na wsi. Anglicy rozpoczęli już budowę pomieszczeń dla 5 milio- nów ludzi. Nas nie stać na to i nie będzie stać długo, ale w mniejszej skali pracę tę musimy zacząć!

Sport

Program międzynarod. mistrz. Polski w Zakopanem

Komitet Organizacyjny międzyna- rodowych mistrzostw Polski w Zako- panem podaje do wiadomości pro- gram zawodów:

31 stycznia — badanie lekarskie, odprawa i losowanie zawodników, 1 lutego — bieg otwarty i złożony 18 km, start i meta pod Krokwią, 2-go lutego — skoki otwarte i złożone na Krokwi, 3 lutego — bieg zjazdowy pań i panów z Kasprowego Wier- chu, 4 lutego — siałom na Kalatów- kach, 5 lutego — bieg rozstawny 4x10 km, start i meta pod Krokwią, wieczorem rozdanie nagród w sali „Morskiego Oka”, 6 lutego — bieg 50 km, start i meta pod Krokwią, wie- czorem rozdanie nagród za bieg 50 km.

Przebieg zawodów transmitowany będzie przez P. R. na wszystkie roz- głośnie. Dyrekcja Kolejowa Krakow- ska ma dopuścić na okres mistrzostw specjalne pociągi Kraków—Zakopa- ne. Zarząd Miejski dołoży wszelkich starań, aby ceny w pensjonatach by- ły przystępne. W tej chwili wre w Zakopanem praczkowa praca nad zorganizowaniem odpowiednich loka- li, pomieszczeń i biur dla kierowni- ców zawodów, dla prasy, zawodni- ków itd. Komendant miejscowej pla- cówki KOP'u przyrzekł wydatną po- moc w organizowaniu mistrzostw od- dając do dyspozycji kierownictwa zawodów kilkudziesięciu żołnierzy.

Wspaniały śnieg, sypiący bez przer- wy od 13-go bm. rokuje jak najlepsze nadzieje.

Wiadomości ze świata

Film z meczu Polska—Czechosłowa- cja. W Poznaniu wyświetla się spra- wozdawczy film z meczu międzynaro- dowego z bokserami czeskimi, odby- tego w Poznaniu. (ZZ).

Hokej w Czechosłowacji. Mistrzow- ska drużyna Czechosłowacji SK Bra- tysława po zwycięskiej walce zwyciężyła 1 CLTK z Pragą, w stosunku 3:2 (1:1, 2:0, 0:0). Mecz Bratisława z Spartą praską, przyniósł jej klęskę w stosun- ku 1:3, (0:1, 1:0, 0:2). Drużyna HC Stadion pobita wysoko KC Smiechów 10:1 (4:0, 3:1, 3:0), a 1 CLTK zwycię- żyła DSK Tabor w stos. 7:2 (2:0, 2:1, 3:1). (ZZ).

Pilka nożna w Turynie. Towarzy- ski mecz piłki nożnej w Turynie, rozegrany między zespołami WC Lu- gand, a Juventus po wyrównanej walce przyniósł zwycięstwo (1:0) Lu- gandowi. (ZZ).

Piłkarze FTC zdobywają puchar Budapesztu. Drużyna FTC wygrywa- jąca z dobrym zespołem wiedeńskim „Admira” zdobyła zaszczytnie puchar miasta Budapesztu. (Z).

Czeska drużyna LTC Praga, która zajęła trzecie miejsce w zawodach o puchar Spenglera, zwyciężyła zdoby- wając tegoż pucharu SC Zuercher w Bernie, uzyskując wynik 3:0 (1:0, 0:0, 2:0). Turniej Dynama po Rumunii. Pił- karze Dynama tyfliskiego powrócili do kraju po odbytych turniejach w Ru- munii, gdzie rozegrali 3 mecze z dru- żynami Czefero, Juwentum, Temesz- war. Ogólna ilość bramek wynosi 17:6 na korzyść Dynama. (ZZ).

Gaudeamus igitur

O opiekę i pomoc dla młodzieży akademickiej

Po koszmarnych latach przysła- nareszcie wolność. Ta naj- prawdziwsza, rozkrzyżana koloro- wymi afiszami, że nareszcie, że bę- dzie bezpłatna nauka, że „inteli- gencja pracująca”, że ileś tam ka- tegorii kart żywnościowych, że równość.

Wszystko było dobrze, jak naj- lepiej. Znowu zapelnili się polskie szkoły rozgwarem młodych śmie- chów, polski nauczyciel wyszedł z podziemi w aureoli sławy i dosto- jeństwa i z tecką pod pachą prze- mierzał ulice w szare ranki pierw- szych dni wolności.

Pracujemy dla przyszłości! Nau- ka nie kosztuje! Wprawdzie później kosztowała, ale to nic. I nie wszędzie. Na uniwersytecie można było uczyć się bezpłatnie.

Wyszedł z konspiracji młody człowiek i zapisał się na uniwer- sytet. Szczycił się, że teraz już wol- no mu się uczyć, pożył książki, siedział nocami. Uczył się, zapomi- nając o tym, że jutro, za tydzień wyczerpią się ostatnie złotówki, że na kartki pierwszej kategorii (na- reszcie student został umieszczony w społeczeństwie na odpowiednim miejscu) może nie znowu nie bę- dzie. Zresztą nie jest tak źle. W sto- łówce bratnickiej wprawdzie obiady podwyższyli najpierw o pięćdziesiąt groszy, później o półtora złotego. Ale to nie ważne. Nie waż- ne, że student głoduje, nie stać go na obiady w Bratniku (po trzy złote), że stypendia są bardzo wy- sokie: po 150 i 300 zł. Nie ważne, że

chcę po latach studiować (oboje- nie czy z gruźlicą, czy z popsytnym wrokiem) stanąć w szeregu budo- wniczych państwowości. Nie waż- ne, chyba, bo nikt się tym nie in- teresuje.

Ale to nie! — Gaudeamus igitur. Jest dobrze i nie ma się czym przejmować, że ktoś tam w jakimś artykule rzuci oszczerstwa na stu- dentów.

Później było coraz gorzej. Zim- niej i chłodniej! A gdy było jeszcze gorzej, posłała delegacja do obywa- tela wojewody, że przecież on jako były student, zrozumie. Potrzeba niewiele: jakieś buty, jakiś płaszcz z „UNRRY”. I koniecznie przy- działy do bratnickiej stołówki. Bo przecież raz dziennie ciepła zupa. Gdy było trzeba, pojechaliśmy na żniwa, aby spełnić czyn obywatel- ski. I dziś...

Ale to nie. Gaudeamus igitur! Jest dobrze!

Latem to głupstwo. Noce są cie- ple, śmiało można przespać się w gruzach. Jesienią już gorzej. Trze- ba w poczekalni dworcowej, trzeba szukać klatek schodowych. Z Urzę- dem Mieszkaniowym nikt już nie chce wchodzić w konszachty.

A społeczeństwo? Jakoś dotąd nie pomyślało, że warto by wziąć pod opiekę polskiego studenta, że warto by ofiarować choć jeden obiad. Gdyby w Poznaniu znalazło się tysiąc bodaj rodzin, które by ofiarowały choć raz w tygodniu je- den obiad, ileż by było mniej ma- gistrów i doktorów w przyszłości!

chorych na płuca. Warto by o tym pomyśleć... A w razie zdecydowa- nia się oddania choć jednego obia- du tygodniowo (to tak nie wiele), pójdź do Bratniej Pomocy (ul. św. Marcina) i...

Obywatel wojewoda podczas „at- tiencji” był bardzo uprzejmy, nad- zwyczaj uprzejmy. W rezultacie jednak po kilku tygodniach obiad w stołówce bratnickiej kosztował już 12 zł.

Ale to głupstwo! Cieszymy się, jak się cieszą w gazetach, że sta- niały zapalki, że na kartki żywno- ściowe będzie mydło (dbamy o czy- stość naszych obywateli). Jest do- brze, jest coraz lepiej. Poznańska Kolej Elektryczna podwyższyła ce- nę miesięcznych kart tramwajow- ych dla studentów. A studenci przez kilka dni nieraz nie jedzą obiadów, staniają się z głodu. Do- rabiają minami i śmiechem.

„Białe czapki wszędzie wiodą prym, białe czapki, to jesteśmy my! Tętni nami Poznań i uśmiecha się przez lzy!”

(słowa L. Golińskiego)

I bijemy się w piersi i mówimy najszczerzej; przez pięć lat walczy- liśmy w podziemnych organizac- jach o lepsze jutro, pięć lat ży- liśmy myślą, że może jutro nasze nazwiska wydrukują na czerw- nych plakatach, pięć lat czekali- my, aby powstała Polska i aby w tej Polsce całym sercem ukochanej wziąć się do pracy z zapałem. Dla Niej!

Wierzmy, że nareszcie pomyśla- o nas ci, na których ciąży obowią- zek dania nam pełnych praw w prawdziwie wolnej Polsce!

TADEUSZ MULTANSKI

Państwowa Centrala Handlowa — Oddział Pomorze — posiada stałe na składzie następujące towary: cukier, groch „Folgera”, groch „Victoria”, kaszę jęczmienną zwykłą, kaszę jęczmienną „Grysik”, ocet 6% spirytusowy, kawę naturalną, kawę zbożową „Merkury”, cukierki Wedla „Mieszanka Owocowa” i „Orzeźwiająca”, pierniki Toruńskie i inne artykuły spożywcze. Wszystkie te towary po cenach najniższych PCH oferuje konsu- mom fabrycznym, radom zakładowym, zrzeszeniom pracowniczym, stołówkom i prywatnym sklepom detalicznym. Zgłoszenia przyjmuje PCH Bydgoszcz, ul. Lipowa 1, tel. 34-34 i 34-35 oraz Toruń, ul. Mostowa 32, tel. 4-14.

Państwowa Centrala Handlowa — Oddział Pomorze

ROZNE

Do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna dziewczyna (najchętniej sierota). Oferty: IKP, Bydg., pod „IK”. [117]

Gospożka-kucharka, starsza, z ru- tyną potrzebna dla małżeństwa bez- dziełnego do Gdyni. Zgł. z odpisa- mi świadectw do redakcji pod nr 130. [989]

Legitymację uczniowską na na- zwisko Kozłowska Danuta zgło- szyć. Proszę o zwrot. Łódź, ul. Wierzbowa 8. [1004]

Potrzebna pomoc do buchalterii ze znajomością pisania na maszy- nie oraz praktykantka biurowa. Oferty z podaniem warunków kie- rować. Bydgoszcz, Izba Farmaceu- tyczna, Al. 1 Maja 5. [1172]

Przewozy różne skutecznie za- mochodami ciężarowymi F-a „La- bor” Nowy-Port, ul. Zamknięta 31, tel. 18. [856]

Agentów Portretowych do przy- jęcia zamówień na portrety. Semi-Email” posiada „Emailia”. Nawrocki, Kielce, Skrytka 53. [889]

Państwowe Zakłady Przemysłu Rolnego w Masowie Wk. przyjmą następujących wykwalifikowanych pracowników: Spawacza, elektro- montera ze znajomością wysokich napięć, ślusarza-kotlarza, maszyni- stę, szofera, mechanika, cieśle. Po- bory jak w innych Państw. Zakł. Przemysłowych. Mieszkanie, świa- tło, opał i wyżywienie — zapewnio- ne. Reflektuje się tylko na kwa- lifikowane siły z dłuższą praktyką. Zgłoszenia pisemne z odpisami do- kumentów lub osobiste kierować: Sopot, k. Gdańska, ul. Władysła- wa IV nr 11/2.

Państwowe Zakłady Przem. Roln. w Masowie Wielkiej [1003r]

Okręgowa Mleczarnia Spółdziel- cza „Samopomoc Chłopska” w Ry- pinie przyjmie z dniem 1. 2. br. ru- tynowanego księgowo-bilansistę. Oferty z odpisami świadectw szkol- nych i praktyki buchalteryjnej o- raz życiorys należy składać w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. Okręg Pomorski w Toruniu, ul. Przedzamecz 20. [1002r]

Foto-operator laborant potrzebny, wynagrodzenie dobre. Foto-Venus. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. [1010]

Gabinet przyrodoleczniczy dla wszelkich chorób. Ziół-Hydro-He-lio-Termo-Elektro-Psycho -Terapie Ziół lecznicze. Koszalin-Pomorze. Armii Czerwonej 16. od 3-6. [978r]

Książkową wzgl. młodszego książ- kowego obezn. z przebitkową księ- gowością poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia pod nr „1165”, IKP Byd- goszcz. [1165]

Poszukuje się w Łodzi na do- brych warunkach wykwalifikowa- nych samodzielnych: 1. monterów samochod., silnikowców, podwo- zowców, blacharzy karos., 2. elek- tryków samochodowych, 3. szlifiery- zyciorysami i kwalifikacją za- wodowymi składać Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Łódź, Piotrkowska 133 pod „Samochody”. [990r]

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgo- wości. Informacje: Lublin skr. poczt. 105. [927r]

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradziony dowód osobisty, metrykę ślubu, kartę RKU, Toruń — Jan Parcelewski Brudzawki, pow. Wąbrzeźno. [1162]

Unieważniam skradzione doku- menty wojskowe — Walenty Do- min, Brodnica, ul. Nowa 5. (ur. 29. 12. 1899 r.). [1163]

Unieważniam skradzione doku- menty. Koralewska Anna, Byd- goszcz, ul. Długa 39/4. [1167]

Ogłoszenia w IKP czyta cała Polska

Kalendarzyk

Czwartek, 24 stycznia
Katolicki: Tymoteusza
Słowiański: Chwaliboga
Historyczny: 1588 r. Zwycięstwo hetmana Zamoyskiego pod Byczyną i wzięcie do niewoli arcyksięcia Maksymiliana, kontrkandydata Zygmunta Wazy.

BYDGOSZCZ

Rehabilitacja jako problem państwowy i społeczny. Odczyt pod wyższym tytułem wygłosi adw. A. Michnik w piątek 25 bm. o godz. 17 w RDK.

English spoken only. Kurs dla początkujących języka angielskiego rozpocznie się 1 lutego o g. 19 w gmachu Liceum Kupieckiego (Kopernika 1). Zapisy w sekretariacie (Kopernika 1).

Pokaz drobiu, kóz, królików, gołębi i psów urzędza Tow. Hodowców Drobiu, Kóz i Królików w dniach od 1 do 3 lutego. Udział zgłaszać należy do 26 bm. Zduny 9, g. 10-13 i 16-18

Do pasażerów tramwajowych! Przedsiębiorstwa i Zakłady Miejskie przesyłały nam odezwy wzywając obywateli korzystających z komunikacji tramwajowej do przestrzegania przepisów ruchu, o wsiadania tylną, a wysiadania przednią platformą. Pasażerowie winni zrozumieć, że wzywiska, ciżba i kradzieże kieszonek na platformach — to następstwa nieprzestrzegania przepisów ruchu.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Czwartek: Klub kawalerów. Piątek: Sprawa Moniki, Sobota: Klub kawalerów.

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: Chłopiec z naszego miasta, Wolność: Lenin w 1918 roku, Polonia: Król Broadway'u, Orzeł: Sportowiec mimo woli, Baltyk: Książka.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda Miasa M. O. 23-47
Pogotowie Rätunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11

DYŻURY APTEK
Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, Pod Lwem, Grunwaldzka 37.

Ogólnopolski zlot młodzieży w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Woj. Kom. Poroz. Org. Młodz. w Bydgoszczy postanowiła zorganizować w ramach 600-lecia m. Bydgoszczy ogólnopolski zlot młodzieżowy. Program zlotu przewiduje igrzyska sportowe, gimnastyczne i młodzieżowe mistrzostwa wioślarskie. Zlot odbędzie się w czerwcu i zgromadzi około 15 tys. młodzieży z całej Polski. (PAP).

Biuro skarg w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (ht). Dnia 23 bm. w lokalu prezydium Pom. WRN w Bydgoszczy odbyła się konferencja przy współudziale Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gosp., przedstawicieli sądownictwa i prokuratury oraz przedstawicieli organizacji polit., spol. i prasy.

Po zagajeniu posiedzenia przez dr Wiechno p. Szulc zakomunikował zebranym o powołaniu Delegatury Komisji Specjalnej na Województwo Pomorskie. Przewodniczącym tej komisji jest p. Szulc, a członkami sędzią Herman i sędzią Witkowski.

Przy Delegaturze Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym utworzone zostało Biuro Skarg, które mieści się aż do odwołania w lokalu Prezydium WRN w Bydgoszczy ul. Jagiellońska nr 26.

Wszyscy obywatele jak i wszystkie organizacje polit. i spol., wszystkie urzędy i instytucje zobowiązane są udzielać Komisji Specjalnej pomocy w wykrywaniu i ściganiu przestępstw Doniesienia sprawdzone i poparte dowodami należy skierowywać do Biura Skarg.

Sądymy, że społeczeństwo polskie przyczyni się wydatnie do zwalczania szkodnictwa gospodarczego przez udzielanie pomocy i informacji Komisji Specjalnej. (Hate)

DZIAŁALNOŚĆ RDK

BYDGOSZCZ (PAP). Bydgoski RDK wykazuje ożywioną działalność. W ciągu 50 dni istnienia RDK urządzono w nim ponad 60 imprez. Organizuje się obiady i podwieczorki, podczas których robotnicy fabryk słuchają występów wokalnemuzycznych, recytacji, skeczów, a niekiedy nawet całych odczytów. (a)

NOWE UNIwersytety POWSZECHNE

BYDGOSZCZ. Towarzystwo UR przystępuje do zorganizowania Uniwersytetów Powszechnych TUR-u w Toruniu, Włocławku, Grudziądzu i Inowrocławiu. (PAP)

OPIEKA NAD REPATRIANTAMI

BYDGOSZCZ (PAP). Przy PZZ w Bydgoszczy powołano do życia dwa nowe referaty. Pierwszy ma za zadanie rejestrację wszystkich repatriantów województwa w celu roztoczenia nad nimi odpowiedniej opieki moralnej i finansowej. Drugi referat przeprowadza rejestrację żołnierzy powracających z zachodu, udziela im opieki, stara się o ich zatrudnienie, na terenie Pomorza, lub na Ziemiach Odzyskanych. (a)

Z życia Stronnictwa Pracy

Stronnictwo Pracy Koło Szwedero i placówka Państw. Fabryki Skór. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 24 bm., o g. 15.45 w sali jadalnej Państw. Fabryki Skór (dawnej Buchholz) przy ul. Garbary 2. Ze względu na ważność, obecność wszystkich członków przynależnych do powyższego Koła i powyższej placówki konieczna. Sympatycy mile widziani.

W dniu 17 stycznia br. odbyło się w szalenie zapelnionej sali Parowozowni Bydgoszcz-Wschód zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy Koło PKP Bydgoszcz-Wschód.

Wiceprezes wojewódzki S. P. dr Studentowicz wygłosił obszerny referat, w którym w sposób jasny i wyraźny przedstawił oblicze ideologiczne S. P. jako ruchu chrześcijańskospołecznego, opartego na bezwzględnych zasadach demokratycznych. Referat został nagrodzony hucznymi oklaskami.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani podnieśli słuszność zasad S. P. i konieczność założenia Stronnictwa Pracy na tym terenie, gdyż odpowiada ono najwyższemu interesom świata pracy.

Odsłaniem „Roty” zebranie zakończono.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność”. W związku z uroczystością obchodu 1-szej rocznicy oswo-bodzenia miasta Bydgoszczy, odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm., o godz. 17 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 24 schadzka Związku. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Bydgoszcz w przeszłości i w roku jubileuszowym

Na odbytej w Bydgoszczy konferencji propagandowej Komitetu Obchodu 600-lecia m. Bydgoszczy mgr Alfred Kowalkowski wygłosił obszerny niezwykle interesujący referat ilustrujący historię Bydgoszczy, możliwości rozwoju miasta i tematy związane z uroczystościami jubileuszowymi, jak również szkic zamie-

Sport

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY

W dniach 26 i 27 bm. odbędą się w sali ZWM (ul. Marcinkowskiego 3) zawody bokserskie o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Udział swój zgłosiły wszystkie kluby bokserskie, jak również kilku zawodników niestowarzyszonych.

Czwierćfinały odbędą się w sobotę 26 bm. o g. 18.30, półfinały w niedzielę 27 bm. o g. 11, finały w niedzielę 27 bm. o g. 18.

Miejsca numerowane. Ceny miejsc: Ringowe 50 zł, I siedziące 35 zł, stojące 20 zł. Bilety ważne na ćwierćfinały, półfinały i finały. Przeprowadzą bilety w firmie „Leo” przy Al. 1 Maja 21.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W BYDGOSZCZY

W niedzielę dnia 27 stycznia o g. 17-tej na torze hokejowym przy ul. Zamoyskiego odbędzie się pierwsze w sezonie bieżącym spotkanie hokejowe pomiędzy drużynami MKS Bydgoszcz — KKS „Brda” Bydgoszcz. Spotkanie zapowiada się niezmiernie ciekawie z uwagi na start w drużynie MKS-u czołowych graczy hokejowych b. KPW „Ognisko”, b. WKS „Smigły” Wilno i innych.

Bilety w cenie zł 20 do nabycia przy kasie w dniu zawodów.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy wzywa posiadaczy kart żywn. kat. I prac. z m. stycznia do zarejestrowania się najpóźniej do dnia 26 bm. w sklepach mleczno-nabiałowych. Kupcy tej branży winni wyciąć kupony kontrolne „różne” i do dnia 29 bm. przedłożyć je w Wydz. Apr. i Handlu Grodzka 25, pokój nr 23 celem otrzymania odpowiedniej ilości towaru.

Wśród olejków, owoców i barwnych papierków
Dlaczego nie ma czekolady?

Reportarz ZKŻ z fabryki cukierków i marmelady „Społem”

Wszyscy bydgoszczanie (i nie tylko bydgoszczanie) pamiętają największą w Bydgoszczy i jedną z największych w Polsce wytwórnię cukrów i czekolady „Lukullus”, której butny, beczelny właściciel, Niemiec Lehmann uprawiał koronkową propagandę hitlerizmu w zbyt tolerancyjnym i gościnnym dla odwiecznych wrogów kraju.

Warto przytoczyć chociaż jeden jaskrawy przykład systematycznej roboty Lehmana. Karmelki i cukierki pochodzące z fabryki „Lukullus” zawijane były w papierki, zdobne w wianety, której obraz stanowił fałszywek złożony z szeregu swastyk! Tak opakowany towar wypuszczał godny „führera Niemiec, już wiosną nieszczonego 1939 roku.

Obecnie fabryka produkuje pod firmą „Państwowe Zakłady Wytwórcze marmolady, cukierków, czekolady pod zarządem „Społem”.

Dyrektor zakładów p. Kazimierz Kwiecień przybył do Bydgoszczy jako pełnomocnik wojewody pomorskiego do spraw spółdzielczych w celu zorganizowania spółdzielczości na terenie miasta, założywszy szereg spółdzielni mianowany został kierownikiem dawnego „Lukullusa”.

Przy pomocy czterdziestu dawnych pracowników fabryki uruchomiliśmy już w marcu ub. roku — mówi dyr. Kwiecień. — Zakład zastaliśmy doszczętnie wyrobowany z wszelkiego gotowego fabrykatu. Nie znaleźliśmy również i surowca. Jednak przy pomocy chętnych ofiarnych pracowników („Lukullus” zatrudniał oczywiście większość Po-

laków), nie otrzymujących zrazu ani zarobków, ani przydziałów (stan trwał kilka tygodni), fabrykę doprowadziliśmy do ładu i obecnie — przy stałe zwiększającym się personelu — zatrudniamy 150 pracowników.

— Jakże działy produkcji istnieją w zakładach? — pytamy.

— W dziale marmolady wytwarzamy do 100 ton towaru miesięcznie, karmelkarnia produkuje do 30 ton (asortyment do 50 gatunków), a w piekarni wypieka się do 15 ton pierników i herbatników w miesiącu.

— A co z czekoladą?

Kierownik fabryki uśmiecha się.

— Moglibyśmy fabrykować i czekoladę. Bo towar jest. W samej Bydgoszczy stoi kilka wagonów ziarna kakaowego. Ale jest ono niedostępne. Po prostu Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu nie zwalnia surowca. Dlaczego? Chyba tylko Ministerstwo zna tę tajemnicę. Ludność pragnie czekolady, której przez tyle lat nie kosztowała, a tu... jakież niezyciowe przepisy czy projekty stoją nam w drodze... A'e przeprowadzamy już próby. Zdobyliśmy gdzieś parę kilogramów ziarna i pierwsze próby produkcji czekolady powiodły się doskonale — kończy nasz uprzejmy informator.

(Może Ministerstwo zrozumie, że nie tylko ludności brakuje dostępnej w cenie czekolady, ale i PKP... wagonów?).

Poznajemy kierownika handlowego p. Tadeusza Weigta i kierownika produkcji p. inż. Migułę.

— Jaki jest proces powstawania tego najulubieńszego przysmaku dzieci i kobiet całego świata i jaka jest wartość odżywcza czekolady?

— Czekolada posiada wielką wartość odżywcza. Chemiczny jej skład bywa różny. Przeciętny gatunek zawiera 50% cukru, 30% tłuszczu i kil-

kanaście % białka. Ziarno kakaowe palimy we własnej palarni, następnie podlega ono odłuszczeniu i rozdrobnieniu. Z kolei melanzeria gniecie je z dodatkiem cukru i masia kakaowego (tłuszcz). Masa przechodzi przez system wałców, po czym wylewa się ją do tzw. „konchy”, gdzie odbywa się stałe mieszanie i urabianie czekolady. Ostatnimi etapami powstawania gotowego towaru — to tabliczkowanie i pakowanie. Jeżeli zdobędziemy ziarno kakaowe i słaczne owoce — dodaje kierownik produkcji — wyrabiać będziemy również i praliny, pomadki, konfekt.

Wiedzamy zakłady: Nasz „cicerone”, p. Weigt, pozwala zaglądnąć nam do każdego kąta; chętnie informuje i udziela wyjaśnień na niefachowe nasze spozstrzeżenia.

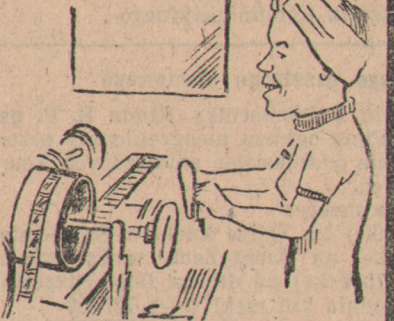
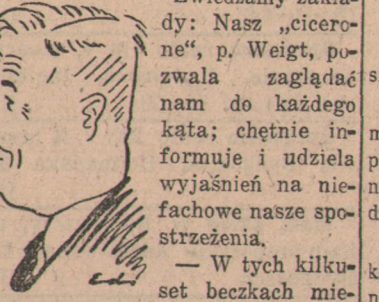
— W tych kilku set beczkach mieści się nasz surowiec — miąższ („pulpa”), z którego powstaje marmolada. Obecnie niestety wolno nam produkować tylko jeden gatunek marmolady, zawierający 50% cukru i 50% owoców. (Miejmy nadzieję, że te pookupacyjne „pamiątki” znikną z naszego obrazu gospodarczego).

Wiedzamy hale fabryczne. Są one ciasne, al. Niemiec Lehmann sprytnie wyzyskał je aż do ostatniego metra sześciennego.

— Czy maszyny są nowoczesne? — pytamy p. Weigta.

— Część ich jest przestarzała, kilka nowoczesnych maszyn okupanci wywieźli. Ale i na tym odcinku postępujemy naprzód. Przy ul. Garbary pracujemy nad urządzeniem najnowocześniejsze marmoladziarni.

Hal jest dużo. Budynek posiada cztery piętra, z czego dwa pod ziemią. Oglądamy urządzenia do mielenia cukru i ziarna kakaowego, cały tuzin kotłów do drażkowania, maszyny do wyrobu smacznych (ale drogie) „fryzów”. Niezwykle ciekawy jest system maszyn karmelkarni. Skomplikowane są maszyny do zawijania karmelków. Uwijają się przy nich wprawne rece dziewcząt.



— Czy wszystkie karmelki zawijają się maszynowo?

— Nie wszystkie. Cukierki o formach geometrycznych otulają w papier tzw. „zawijaczki”. Taka pracownica zawija do 50. kg cukierków dziennie.

Podziwiamy interesujące kompleksy maszynowe innych hal fabrycznych. We wszystkich pomieszczeniach panuje słodko-kwaśna atmosfera olejków i cukru. Ale... czas nagli.

Prosimy jeszcze o parę informacji o charakterze ogólnym.

— Nasz tabor składa się w tej chwili z pięciu samochodów, 3 koni i kilku wozów. Powiększamy biura, gdyż ilość pracowników fabrycznych zwiększać się będzie w dalszym ciągu. Pracownicy otrzymują przydziały żywnościowe. Mamy piękna świetlicę, zdobioną pracami p. Mocarskiej. Członkowie załogi zrzeszeni są w partiach politycznych, m. in. również i w Stronnictwie Pracy. Produkcja i życie pozafabryczne płynie wśród pracowników niezwykle harmonijnie. Wierzymy, że prześcignemy czasy przedwojenne...

Ma radiowej fali

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

Piątek — 25 stycznia 1946 r.
7.00 Transm. z Warsz. 8.15 Progr.
8.20 Wiad. miejsc. 8.25 Muz. oper.
9.10 Program dla radiowców. 12.00 Transm. z Warsz. 13.30 Pog. roln. A. Pochwatki. 13.40 Muz. klas. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.05 Wiad. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 Przegl. prasy. 14.35 Muz. rozr. 16.00 Transm. z Warsz. 17.30 Rec. śpiew. K. Wroczyńskiego. 17.50 „Pomorze oskarża”. 18.00 Aud. harc. 18.20 Fel. progr. St. Srebrnego. 18.35 Sonata na skrzypce i fort. w wyk. H. Wojciechowskiej i Z. Morskiej. 19.00 Konc. rekl. 19.15 Tor. na ant. byd. 19.30 Transm. z Warsz. 21.00. Konc. życ. 21.30 Skrz. posz. rodz. 21.40 Transm. z Warsz. 22.00 Muz. operetk. 23.00 Progr., zakończenie audycji.



— Czy wszystkie karmelki zawijają się maszynowo?

— Nie wszystkie. Cukierki o formach geometrycznych otulają w papier tzw. „zawijaczki”. Taka pracownica zawija do 50. kg cukierków dziennie.

Podziwiamy interesujące kompleksy maszynowe innych hal fabrycznych. We wszystkich pomieszczeniach panuje słodko-kwaśna atmosfera olejków i cukru. Ale... czas nagli.

Prosimy jeszcze o parę informacji o charakterze ogólnym.

ś.p.
Edward Korwin Kossakowski
ppułkownik W. P.
kawaler Krzyża Virtuti Militari, b. Dowódca 85 p. p.
ostatnio Pracownik Państwowych Warsztatów i Stoczn w Plelewie pow. Gdańsk, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 stycznia 1946 r., przeżywszy lat 55.
Eksportacja zwłok ze szpitala Czerwonego Krzyża, na cmentarz św. Mikołaja w Gdańsku odbyła się dnia 18 stycznia b. r. O czym zawiadomiła krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych Zmarłego pogrążona w głębokim smutku
ŻONA

Wszystkie przybory mundurowe dla Wojska, Marynarki, Kolei, Poczty Leśników, Harcerzy itp.
dystynkcje, orzelki, guziki, pasy, czapki, patki itd.
godła państwowe, ścienne z metalu, papieru, głowice sztandarowe po cenach bezkonkurencyjnych poleca jedyny specjalny sklep na Pomorzu
„OZDOBA” S-ko BYDGOSZCZ Śniadeckich 2
Wielki wybór różnych artykułów galanterijnych, ozdobnych, dewocjonalii oraz stosownych upominków dla każdego na wszelkie okazje.
Odsprzedawcom rabaty! Dzienniki bezpłatnie

Z 1.000.000 do 2.000.000 ZŁOTYCH
Wspólnika do czynnej hurtowni winno-kolon.-spożywczej w centrum Bydgoszczy **poszukuje** Oferty Ilustr. Kurier Polski, Bydgoszcz pod „Hurt”

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY Z. LACHOWICZ 2021
TELEF 19-41 Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22
PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY ORTOPEDYCZNE, GORSETY ORTOPEDYCZNE, PODKŁADKI pod chore stopy, PASY przepuklinowe i lecznicze

AUTO-WOSZ Akcesoria samochodowe i motocyklowe
Bydgoszcz, Jagiell 59, telef. 34-78
Gdynia, Abrahama 41

Ogłoszenie nieograniczonego przetargu ofertowego
Wydział Komunikacyjny Urzędu Pełnomocnika Rządu R. P. na okręg Pomorze Zachodnie w Koszalinie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na rozebranie prowizorycznych drewnianych mostów drogowych przez rzekę Odry.
Przetarg obejmuje rozbiórkę niżej podanych mostów:
1. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 697.000
2. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 651.000
3. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 645.000
4. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 643.700
5. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 640.000
6. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 634.000
7. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 632.900
8. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 630.900
9. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 628.500
10. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 621.000
11. Most prowizoryczny drewniany km rzeki Odry 618.000.
Potrzebne do przetargu podkłady ofertowe oraz warunki techniczne są do pobrania w biurze Wydziału Komunikacyjnego w Koszalinie.
Przetarg odbędzie się dnia 5 lutego 1946 r. o godzinie 12-tej w biurze Wydziału Komunikacyjnego w Koszalinie.
Do tego terminu należy składać w Wydziale Komunikacyjnym w Koszalinie oferty w zalakowanej kopercie na każdą z wymienionych robót osobno z napisem „Oferta na rozebranie prowizorycznego mostu drewnianego przez rzekę Odrę w km.....”. Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Skarbowej w Koszalinie wadium. Wysokość wadium wynosi 2% oferowanej kwoty.
Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo odbioru oferty, zmniejszenia robót lub unieważnienia przetargu.
Za Pełnomocnika Rządu R. P. na okręg Pomorze Zachodnie
(-) inż. Jan Amon
Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego

Ogłoszenie nieograniczonego przetargu ofertowego
Wydział Komunikacyjny Urzędu Pełnomocnika Rządu R. P. na okręg Pomorze Zachodnie w Koszalinie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na usunięcie względnie podniesienie zniszczonych konstrukcji żelaznych mostów drogowych.
Przetarg obejmuje niżej podane mosty:
1. Most Poniatowskiego (Baumbrücke) na Odrze Zach. w Szczecinie
2. Most Dworcowy (Bahnhofsbrücke) na Odrze Zach. w Szczecinie
3. Most na Odrze Wschodniej (Zollbrücke) na drodze Dab-Szczecin
4. Most na autostradzie Odra Zachodnia km rzeki Odry 727.950
5. Most na autostradzie Odra Wschodnia km rzeki Odry 727.950
6. Most w Gryfinie Odra Wschodnia km rzeki Odry 717.809
7. Most w Gryfinie Odra Zachodnia km rzeki Odry 717.809
8. Most pod Świeciem (Szwed) na Odrze Wsch. km. rzeki Odry 690.500
9. Most pod Hohenwaten km rzeki Odry 662.00.
Roboty będą wykonane w dwóch etapach. Pierwszy etap obejmuje częściowe usunięcie przeszkód z mostu rzeki celem umożliwienia spływu lodów. Drugi etap obejmuje ukończenie przewidzianych przetargiem robót.
Potrzebne do przetargu podkłady ofertowe oraz warunki techniczne są do pobrania w biurze Wydziału Komunikacyjnego w Koszalinie w godzinach urzędowych.
Przetarg odbędzie się dnia 5 lutego 1946 r. o godzinie 10.30 w biurze Wydziału Komunikacyjnego w Koszalinie.
Do tego terminu należy składać w Wydziale Komunikacyjnym w Koszalinie oferty w zalakowanych kopertach na każdą z wymienionych robót osobno z napisem „Oferta na wydobycie zniszczonej konstrukcji mostu drogowego na km.....”.
Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Skarbowej w Koszalinie wadium w wysokości: do 1 mil. 2%, do 5 mil. — 1,5%, ponad 5 mil. — 1%.
Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo odbioru oferty, zmniejszenia robót lub unieważnienia przetargu.
Za Pełnomocnika Rządu R. P. na okręg Pomorze Zachodnie
(-) inż. Jan Amon
Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego

Buchalterów, zbożowców, kartoflarzy, żelźniaków, nasienników
poszukuje dla spółdzielni rolniczo-handlowych
Zw. Rewizyjny Spółdzielni R. P. Okręg Pomorze Zachodnie Koszalin, ul. Kaszubska 32

Dla Młynów, Gorzelń, Mleczarń i innych zakładów przemysłowych podkłady techniczne dla wpisu do księgi wodnej, oraz inne prace techniczne sporządza
ZYGMUNT JEZERSKI
BIURO ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH I DROGOWYCH
BYDGOSZCZ, CHOCIMSKA 7/5

Zeszyty, papier przebitkowy, księgi handlowe
POLECA 1173
Hurtownia art. papirniczo-piśmiennych
Fryc i Gliszczayński
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 105, tel. 10-10

HANDLOWE

Do sprzedania 50 kg parmetal, 50 kg Sagrotan, 50 kg Alkalyzol, 50 kg Valvanol, 40 kg Chloramin, 25 kg Mianin w proszku, 20 kg Grafit w łuskach, 10 kg Succ. liquiritae i massa, 150 kg Gliceryny sztucznej, 200 kg Chlormagnesium, 1000 kg Gesarol, 200 kg Lakier na żelazo, 100 kg Texala Flit, 50 kg Para-Dichlorbenzol, 300 kg Ferr. sulfuric, 400x250 cm Sterofundin, 20x25 kg Castrix ziarno, 20x25 kg Lepit ziarno, 50x5 kg Lepit ziarno, 150x50 kg pszenica za-truta, 50 kart. Lepit patrony, różne ziola i artykuły chemiczne. Centralna Drogeria, Mieczysław Słoma, Wągrowiec, Szeroka 20. [946]

Koloran gwarantowane uniwersalne barwniki do domowego farbowania wszelkich materiałów Torebki duże (dekówki). Specjalne barwniki uniwersalne dla farbiarń w opakowaniach kilowych. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Wytwórnia Chemiczna „Stabil”, Łódź, Piotrkowska 39. [965r]

Sienniki w cenie od 60 zł za sztukę poleca Wytwórnia Worków i Planów, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10, tel. 30-35. [1157]

Hurtownia poleca artykuły kolonialno-spożywcze, słodczyce oraz zakupuje towary. Warszawa, Hoża 33, Śródmiejska Hurtownia. [952r]

Kupuję materiały damskie, męskie, dobre gatunki. Płacę najwyższe ceny. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 15, (Bc-De-Te). [1153]

Sprzedam radio 110 V, maszynę do szycia. Bydgoszcz, Jagiellońska 44/4, od 16-20. [1170]

Sprzedam radio 220 V, 3 lampowe, Bydgoszcz, Hetmańska 22/3. [1168]

Mam sklep w Bydgoszczy, czynniki propozycji. Adres wskaże IKP, Bydgoszcz. [1158]

Ręczny wózek możliwie 2-kołowy kupi Agentura IKP, Toruń, Żeglarska 21. [986r]

Obraz kobiety bez szat artystycznych sprzedam. Bydgoszcz, Przyrzeczne 12/3. [1171]

Samochód ciężarowy 23 tony generator lub na benzynę kupię. Bydgoszcz, Kordeckiego 13/6. [1174]

Stół operacyjny kompletny, nowy sprzedam. Oferty: IKP, Bydgoszcz, pod „Stół”. [1175]

Szyby: Samochodowe Wystawowe GABLOTKI 933r
Hurtownia i szlifiernia szkła
MALUSZEK I SAMAROK Sp. z o. o.
GDYNIA, ul. Świętojańska 130
Poszukujemy: Szlifierni i szklarzy samogodowych dla Gdyni i oddziału w Gdańsku. Mieszkanie możliwe do uzyskania.

ARTYKUŁY CHEMICZNE PERFUMERYJNE I AROMATY OWOCOWE DLA PRZEMYSŁU I SKLEPÓW
poleca 982r
Stefan Bieliński
(dawn. Warszawa)
Słupsk, Starzyńskiego (Echa) 8
przyjmie przedstawicielstwo na Pomorze

Przedstawicielstwo
FABRYKI DROŻDZY LUBOŃ
Firma Weiher
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 37
telefon 30-89 — prywatny 30-09

NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH
Przebudowa na polskie — Części wymienne
Potrzebni: **mechanik**
Masowy Ludwik, Bydgoszcz, Śniadeckich 26
tel. 4-57 53

Książki wszelkiego rodzaju kupuje Księgarnia Bydgoska Gieryna, Bydg., Jagiellońska 24. [1177]

Chorągwie, sztandary wojskowe, cechowe, kościelne i organizacyjne wykonuje fachowo „Ornament” — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 11. [1080]

Kupię większą ilość skór futer i innych gatunków futer. Skład futer, Jan Kawiorski, Łódź, Piotrkowska 160.

MEBLE. Kupno—Sprzedaż. Zamówienia. Zamiany. Łódź, Piotrkowska 275, sklep Galar i Bernacki. [719r]

Wagi uchyłne (automatyczne) precyzyjne, oraz odważniki wszelkiego rodzaju kupuje. Figiński, Poznań, Fredry 1, tel. 2555. [942r]

Belka Feliks, sprzedaż galanterii i manufaktury, Łódź, Legionów 25a, tel. 111-68 i 161-44 poleca swetry, reformy, damskie koszule, męskie, oraz materiały na piżamy i materace Prowincja za zaliczeniem pocztowym. [775r]

Gumowy surowiec, naturalny i sztuczny, glinkę bakelitową w każdej ilości kupuje, płaci dobre ceny, Dom Handlowy Kraków, Gołębia. [938r]

Klische, filmy, papiery fotograficzne, chemikalia, filmy dźwiękowe 16 mm w każdej ilości kupuje, płaci bardzo dobre ceny, Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. Wysyła na miejsce swoich przedstawicieli. [937r]

Kupię skórki futrzane, tchórze, wydry, popielice nurki, prima karkulaty, materiały bielskie Skład futer Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. [779r]

Maszyny do szycia sprzedaje — kupuje Skład Maszyn, Bydgoszcz, Pomorska 21, (wejście z ul. Śniadeckich). [1152]

Tygle grafitowe 200 kg pojemności poleca Fr. Kujawski, Toruń, Grudziądzka 29/31. [969]

Ważne dla fabryk. Sprawdziany normalne paszczowe, graniczne dwustronne, graniczne-trzpieniowe, średnicowe-różnicowe poleca Fr. Kujawski, Toruń, Grudziądzka 29/31. [970]

Skład przyborów fotograficznych Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale kupuje wszelkie materiały fotograficzne, aparaty, filmy, klisze i optykę — dobre płaci. [1151]

W naszych laboratoriach wywołujemy filmy 8-16 mm — Wykonujemy przezrocza do kin Kupujemy filmy i kina 8-16 mm
JUPITER
Bydgoszcz, St. Rynek 20, tel. 1865

Fabryka Cukrów
R. SREDNICKI
ŁÓDZ
Piotrkowska 218
Prowina za zaliczeniem

FOTO-APARATY KINA 948r
przybory, chemikalia, klisze papiery fotograficzne — Poleca kupuje Składnica Fotograficzna Sportowa
JAN MATRAS
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 55 tel. 29-85

TEODOLITY Wilda — Zeiss — Arytmometry, Cyrkle, Sprzęt geodezyjny, Planimetry, Taśmy — Łaty — kupimy natychmiast — Warszawa, Marszałkowska 79, Marian Pujdak.

SMAR do pasów i nart oraz wszelkie chemikalia techniczne — poleca hurtowo i detalicznie: firma „Technochemia”, Łódź, Narutowicza 16, tel. 133-50. [878r]

„Rybak” — sieć, sznury, haczyki, bawełna rybacka, buty gumowe, barometry, lornetki. Gdynia, Świętojańska 47. [884r]

Futra damskie, męskie, lisy, skórki różne: wyprawione i niewyprawione, materiały włókiennicze, galanterię skórzaną kupujemy — sprzedajemy, Gdynia, Świętojańska 36. [801r]

MATRYMONIALNE

Panny, wdowy, rozwódki, różnych sfer, posiadające gotówkę, wille, dom, przedsiębiorstwa, interesy handlowe, warsztaty pracy, rozmaitych zawodów we wszystkich miejscowościach Polski — poznają w celu matrymonialnym: kawalerów, wdowców, rozwiedzionych. Biuro matrymonialne. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. [956r]

Hallo! Panienci, Panie — mamy wybór przystojnych urzędników, kupców, rzemieślników. Biuro Matrymonialne, Gdynia, Starowiejska 7 (Załącz. fotografie, znaczek). [974r]

Spokojna pragnie zapoznać Pana do lat 48. Wdowiec mile widziany. Oferty: IKP, Bydg., pod „W. W.”. [1155]

Rozwódka, wiek średni, posiadająca sklep, pozna Pana od 50 lat, handlowca samotnego, poważnie myślącego. Ożenek niewykuczony. Oferty: IKP, Bydgoszcz, pod „Wanda”. [1161]

Młoda, przystojna, dobrych zasad tęskni w samotności, pragnie poznać uccziwego Pana. Cel matrymonialny poważny. Oferty do IKP, Łódź, ul. Piotrkowska 66, pod „Spełnienie życzeń”. [1000r]

Pani 24 lata z trzyletnim synkiem wykształcenie średnie, prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do IKP, pod „04”, Toruń, Żeglarska 21. [985r]

POSZUKIWANIA

Poszukuję repatrianta Rukowicza Kazimierza przybyłego z Wilna — Szwagier Miłosz, zamieszkały Szczecinek. Toruńska 15. [950]

Do powracających z Rosji. Kto wie o losie Sokołowskiego Władysława, mieszkającego Wilna, powracającego z Rosji, proszony jest donieść ojcu Sokołowskiemu Wacławowi, Bydgoszcz, Chocimska 5/1. [1143]

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 17
Za niedostarczenie pisma spowodowanego wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.
ODDZIAŁY: WARSZAWA, Żulińskiego 3; ŁÓDZ, Piotrkowska 66, — tel. 153-44; POZNAŃ, Działyńskich 8 — tel. 41-57; GDYNIA-GDAŃSK w Gdyni, Abrahama 49 — tel. 270-82; KRAKÓW, Słowkowska 14; KATOWICE, Dworcowa 9 — tel. 336-61; SZCZECIN, Pionierów 16 — tel. 84-84; BYDGOSZCZ, Jagiellońska 24 (Pod Arkadami) — tel. 24-29. Pododdziały w większych miastach Polski.
OGŁOSZENIA. Drobne po 5 zł za słowo. Poszukiwane rodzin i pracy po 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: Przed tekstem 30 zł, w tekście 25 zł, za tekstem 10 zł, nekrologi 7 zł. Przetargi i ogłoszenia urzędowe 8 zł. Tabellaryczne i bilanse 15 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50%, drożej.